ŚWIĘTO PRACY - ŚWIĘTO POKOJU!

Wydanie I

ŁÓDŹ
środa, 30 kwietnia i czwartek, 1 maja 1986 roku
Rok XLII/XLIII 101 (12908)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 10 zł

PE DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁODZI

1 MAJA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

29 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło ogólnokrajowe przygotowania do pierwszomajowego święta klasy robotniczej, wskazując z uznaniem na znaczenie i wymowę towarzyszących im licznych przejawów obywatelskiego zaangażowania. Odbywały się masowe czyny społeczne i produkcyjne. Biuro Polityczne składa za nie słowa szacunku i serdeczne podziękowania załogom zakładów pracy i instytucji, emerytom, dzieciom i młodzieży. Z dużą aktywnością pracują organizacje partyjne i społeczne. Dobiegają końca przygotowania sprawnego i godnego przebiegu pochodów i wieców.

Pierwszy maja zespala ludzi pracy w walce o pokój, przeciw niebezpieczeństwom, które mu zagrażają, jest poparciem tych sił, które konsekwentnie budują fundamenty pokojowego ładu na świecie.

(Dalszy ciąg na str. 7)

W przeddzień robotniczego święta

Oświadczenie OPZZ

W związku ze świętem 1 Maja, OPZZ wystosowało do ludzi pracy oświadczenie następującej treści:

1 Maja obchodzony od 1889 roku — to dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy na całym świecie.

Tegoroczne Święto Pracy ma szczególne znaczenie. Zbiega się ze stuleciem krwawo zdławionego strajku robotników amerykańskich w Chicago, walczących o elementarne prawa człowieka, o prawo do 8-godzinnego dnia pracy.

Świat dziś znajduje się w obliczu ciągłego zagrożenia. Żyjemy w czasach eskalacji zbrojeń, które są głównym instrumentem polityki imperializmu.

Gdy świat staje na krawędzi przepaści — dzień 1 Maja jest dla klasy robotniczej, dla wszystkich ludzi pracy dniem manifestacji przeciw wojnie i zniszczeniom — w obronie pokoju i spokojnego życia narodów.

Wielką szansę dla ludzkości stwarzają najnowsze inicjatywy rozbrojeniowe ZSRR, które spotkały się z szerokim zainteresowaniem i poparciem międzynarodowej społeczności. Ludzie pracy w Polsce w pełni je akceptują widząc w nich gwarancje na trwały pokój.

Nasze nadzieje, które będą towarzyszyły ludziom pracy w 1-majowym pochodzie wiążemy z X Zjazdem PZPR. Polski ruch zawodowy uczestnicząc aktywnie w ogólnonarodowej debacie nad programem partii — pragnie wnieść swój wkład w rozwój naszej ludowej ojczyzny.

Spotkajmy się wszyscy na manifestacjach i pochodach, aby wyrazić naszą klasową, robotniczą solidarność w walce o pokój, powszechne rozbrojenie, lepszy byt i sprawiedliwość społeczną.

Pozdrawiamy związkowców, ludzi pracy w naszej ojczyźnie. Kierujemy braterskie pozdrowienia do wszystkich pracujących w krajach socjalistycznych. Pozdrawiamy ludzi pracy na wszystkich kontynentach.

(PAP)

★ ★ ★

Kiedy równo 100 lat temu robotnicy w Chicago proklamowali w dniu 1 maja strajk, na pewno nie przewidywali, że dają początek pięknej, ale jednocześnie potężnej tradycji, jednoczącej ludzi pracy na całym świecie. Oni po prostu podjęli walkę o godziwe warunki pracy, ale już trzy lat później, w 1889 roku, II Międzynarodówka nawiązała do tego wydarzenia i podjęła uchwałę o przeprowadzeniu 1 maja demonstracji, mających na celu wywarcie presji na rządy, by te realizowały postulaty wysuwane przez robotników Odtąd 1 Maja stał się symbolem proletariatu, jakby sygnałem walki o lepszy byt, walki prowadzonej w niezwykle trudnych warunkach, gdy jakże często pokojowe manifestacje przeradzały się w walkę zbrojną z policją.

Minął prawie wiek cały, przez Europę przetoczyły się dwie wojny światowe, które w robotników godziły najboleśniej, oni składali największą daninę krwi i dlatego właśnie, gdy doszło do powstania państw socjalistycznych, gdy na naszym kontynencie jak również w Azji, Afryce i na zachodniej półkuli robotnicy stali się klasą rządzącą, gdy mogli sami decydować o kształcie państwa — na pierwszomajowych sztandarach wypisali hasło walki o pokój powszechny, uznając jego utrzymanie jako wartość nadrzędną, wobec której wszystkie inne muszą ustąpić.

W naszym kraju znajduje to szczególnie mocny wyraz, gdyż nasze cierpienia wojenne nie dadzą się wręcz porównać z żadnym innym państwem naszego kontynentu. Barbarzyństwo hitleryzmu przyniosło masowe morderstwa, niewyobrażalne męczeństwa i zniszczenie, godziło we wszystkich, dążyło do zagłady narodu. Leczenie wojennych ran, odbudowa kraju ze zgliszcz zajęła nam wiele długich lat. Pozostała pamięć tego co było, utrwaliło się przekonanie o konieczności zachowania pokoju.

Tegoroczne Święto Pracy będzie kolejną okazją do zamanifestowania tej woli, będzie wyrazem naszych dążeń i pragnień budowy lepszego życia, wychodzenia z kryzysu gospodarczego i moralnego, lepszego wykonywania codziennych obowiązków. Społeczeństwo nasze w przeważającej większości doskonale wie, że to jedyna droga i odrzuca awanturnictwo różnej maści graczy politycznych, którzy pragną znów siać niepokój w Polsce na zlecenie zagranicznych mocodawców. Masowy udział w jutrzejszych manifestacjach to wyraz poparcia dla linii IX Zjazdu, dla linii odnowy, dla programu partii na X Zjazd, który jest żywo dyskutowany nie tylko przez jej członków, gdyż wytycza strategię na najbliższą i dalszą przyszłość, a od jego prawidłowej realizacji zależy lepsze jutro Polski.

DŁ

★ Po spotkaniu gen. W. Jaruzelskiego z kardynałem J. Glempem ★ Co wolno zagranicznym dziennikarzom

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Rzecznik prasowy rządu min. Jerzy Urban odczytał na wstępie wtorkowej konferencji dla dziennikarzy zagranicznych komunikat następującej treści:

Jak poinformowała PAP, nad północno-wschodnim obszarem Polski przesunął się radioaktywny obłok. Mimo niestwierdzenia zagrożeń dla zdrowia ludności kierownictwo partii i rządu z całą powagą skupiło bezpośrednie zainteresowanie na tym zjawisku, będącym skutkiem awarii elektrowni atomowej na Ukrainie, o czym informowała agencja TASS. Władze Polski pozostawały w bezpośrednim kontakcie z władzami ZSRR. Powołana została komisja rządowa na czele z wicepremierem Zbigniewem Szałajdą.

Od poniedziałku uruchomiono około 300 dodatkowych punktów pomiarów wszelkich skażeń ziemi, wody i atmosfery. Nie stwierdzono żadnego zagrożenia dla zdrowia ludzi. Zadania komisji są więc natury kontrolnej, profilaktycznej i koordynacyjnej.

Min. Urban stwierdził, że nie następuje wzrost radioaktywności w Polsce (także w obszarze północno-wschodnim) i rysują się tendencje poprawy. Wydane zostały decyzje powołujące gotowość natury medycznej w zakresie kon-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Awaria reaktora atomowego na Ukrainie

Komunikat komisji rządowej do spraw oceny poziomu promieniowania jądrowego i działań profilaktycznych

W związku z awarią w czernobylskiej elektrowni jądrowej na północ od Kijowa, nad obszarem północno-wschodnich województw Polski przemieszcza się na dużej wysokości obłok radioaktywny. Na terenie całego kraju prowadzone są systematyczne pomiary poziomu promieniowania. Pomiary te są prowadzone przez Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej, wojska chemiczne, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz stacje sanitarno-epidemiologiczne. W tym celu wykorzystywane są nowoczesne środki techniczne m. in. lotnictwo i sieć naziemnych punktów pomiarowych.

Na podstawie powyższych pomiarów dokonanych w dniu 29 bm. o godz. 15.00 ustalono, że nastąpiło jedynie podwyższenie stężenia aktywnego jodu w powietrzu. Podwyższenie takie mogłoby być szkodliwe dla zdrowia, gdyby występowało w dłuższym okresie czasu. Jednak wobec jego przejściowego charakteru nie stanowi ono zagrożenia dla zdrowia. W ostatnich godzinach stwierdza się spadkową tendencję poziomu stężenia. Nie stwierdzono podwyższenia stężenia innych pierwiastków. Znajdujący się w powietrzu jod może być szkodliwy dla niemowląt i dzieci oraz kobiet ciężarnych. Osiadając na roślinach, również poprzez mleko, może dostać się do organizmu człowieka. W związku z tym eksperci zalecają niespożywanie aktualnie mleka pochodzącego od krów karmionych paszą zieloną. W tej sprawie komisja rządowa wydała odpowiednie polecenie organizacjom skupu, przetwórstwa i handlu.

W sprzedaży będzie mleko tylko od krów karmionych paszą suchą. Komisja liczy na zrozumienie społeczeństwa, że ewentualny niedostatek świeżego mleka w sprzedaży ma charakter przejściowy. Służba zdrowia podjęła niezbędne działania profilaktyczne polegające na podaniu niemowlętom i dzieciom w województwach północno-wschodnich preparatu jodowego (jednorazowo), którego celem jest ochrona organizmu przed wchłanianiem aktywnego jodu. Służba zdrowia dysponuje niezbędnymi

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziwny jest ten świat

UKRADLI... KROKODYLE

Według doniesień z Bangkoku, pierwszy raz w historii Tajlandii zanotowano kradzież krokodyli.

Otóż nieznani sprawcy, korzystając z gwałtownej burzy, zakradli się na fermę, leżącą niedaleko stolicy, gdzie prowadzi się sztuczną hodowlę krokodyli. Mimo, że ferma jest pilnowana przez strażników, ukradziono dokładnie 149 młodych mierzących 60—70 cm długości krokodylątek. Ich wartość ocenia się na ok. 20 tys dolarów.

Policja przypuszcza, że złodzieje byli powiązani z fermą. Normalnie bowiem dorosłe krokodyle skutecznie bronią swego potomstwa, gdy zagraża mu niebezpieczeństwo ze strony nieznanych osobników.

144 GODZINY ZA KIEROWNICĄ

Rekordzistą świata w długotrwałości prowadzenia samochodu ogłoszony został w Paryżu 40 letni kierowca zawodowy Gerard Augustine. Zdaniem specjalistów jego wynik będzie trudny do poprawienia. Augustine spędził za kierownicą dokładnie 144 godziny bez snu i odpoczynku, zatrzymując się tylko na b. krótko w celu zatankowania paliwa i sprawdzenia sprawności pojazdu. Rekordzista oświadczył w wywiadzie dla prasy, że w najbliższym czasie zamierza poprawić swój wynik, aby dowieść ogromnych możliwości człowieka i samochodu.

Rekordy rekordami, ale prasa paryska zwraca uwagę, że w gruncie rzeczy tego rodzaju „osiągnięcia" stanowią propagandę nieodpowiedzialności i nieostrożności za kierownicą.

PĘDZIŁ SAMOGON W... CELI

22-letni Ronald Buchanan z Chardon w Ohio nie tracił czasu nawet w więzieniu, w którym odsiadywał karę jednego roku pozbawienia wolności za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Jego skłonność do alkoholu była tak duża, że wpadł na pomysł pędzenia bimbru we własnej celi. Jego kamraci uczynnie zaopatrzyli go w przepis i niezbędne składniki, które — jak przypuszczały władze więzienne — były resztkami posiłków.

opr. (jsb)

Drugi dzień rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym

Trybunał Konstytucyjny 29 bm. wznowił odroczoną w miniony piątek rozprawę nad zarzutami Prezydium WRN we Wrocławiu kwestionującymi zgodność rozporządzenia Rady Ministrów z Konstytucją oraz ustawą o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości z kwietnia ub. r. Jak informowaliśmy, w sprawie tej zaskarżone są dwa paragrafy rozporządzenia określające wysokość opłat za eksploatację i remonty mieszkań wykupionych od państwa.

Na wniosek pełnomocników Rady Ministrów trybunał dopuścił, jako dowód, protokoły i stenogramy z prac sejmowych nad projektem wspomnianej ustawy — zarówno w komisjach parlamentarnych jak i na posiedzeniu Izby.

Trybunał postawił stronie rządowej pytania, m. in. co do składników opłat eksploatacyjnych i opłat z tytułu czynszu oraz co do liczby mieszkań sprzedanych do czasu wejścia w życie wspomnianej ustawy. Trybunał zapytał również, czy Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło kroki dla ujednolicenia zbyt zróżnicowanej praktyki w zakresie treści aktów notarialnych. Wysłuchano odpowiedzi biegłej na pytania trybunału i strony z zakresu teorii prawa i techniki legislacyjnej.

Trybunał zobowiązał przedstawicieli Rady Ministrów do dostarczenia w ciągu 14 dni informacji na piśmie w odpowiedzi na pytania postawione im we wtorek przez trybunał.

Przewodniczący składu orzekającego Kazimierz Działocha zakomunikował o odroczeniu rozprawy do 28 maja, kiedy wysłucha się końcowych wystąpień uczestników postępowania i ma zostać wydane orzeczenie trybunału.

(PAP)

CO DZIEŃ niesie

W 129 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.03, zajdzie zaś o 19.59.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Katarzyna, Marian, Pius, Kwiryn

JUTRO: Berta, Józef, Jeremi, Maja

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Możliwość wystąpienia burzy. Temp. maks. w dzień około 24 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północno-wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 989,4 hPa (742,2 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1831 — Zm. A. F. Adamowicz, pionier weterynarii polskiej
1911 — Zm. S. Brzozowski, teoretyk literatury
1946 — Ur. król szwedzki Karol XVI Gustaw

Taka sobie myśl

Dobra pamięć jest bankiem umysłu.

Uśmiechnij się

— Nie, wcale nie podpatruję dziewcząt! Tam siedzi facet z „Dziennikiem", więc sobie czytam!

·SPORT·SPORT·

Jubileuszowy Bieg Szlakiem Barykad

Tradycyjnie już z okazji majowego święta, dla uczczenia rewolucyjnego zrywu proletariatu łódzkiego w pamiętnych dniach czerwcowych 1905 r. organizowana jest w naszym mieście międzynarodowa impreza biegowa. W tym roku odbędzie się jubileuszowy, dwudziesty piąty już, Bieg Szlakiem Barykad.

W imprezie wezmą udział lekkoatleci z wielu klubów całego kraju oraz startujący od lat biegacze z zaprzyjaźnionych z Łodzią miast — Iwanowa (ZSRR) i Szegedu (Węgry).

Uroczyste otwarcie imprezy nastąpi 1 maja o godz. 15.30 pod pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w parku na Zdrowiu. Tutaj też wyznaczono start i metę.

Jako pierwsi rozpoczną bieg uczniowie szkół podstawowych woj. łódzkiego. Dla dziewcząt wyznaczono dystans 600 metrów, dla chłopców — 1200 m. Biegi główne Szlakiem Barykad rozegrane zostaną na dystansach: 2 km dla kobiet i 6 km dla mężczyzn. Na starcie biegu mężczyzn stanie m.in. ubiegłoroczny zwycięzca — STANISŁAW ZDUNEK z LZS Mroga (Brzeziny).

(wrób.)

Pod koszami Łodzi i Pabianic

Z wielu imprez sportowo-rekreacyjnych, które odbędą się z okazji pierwszomajowego święta, amatorom koszykówki polecamy międzynarodowy turniej kobiet. Obok **ŁKS i Włókniarza Pabianice** wystąpią dwie drużyny ekstraklasy czechosłowackiej — **Slavia Bańska Bystrzyca i TvJ Koszyce.** Niestety, łódzko-pabianicki duet wystąpi w mocno osłabionym składzie.

W zespole mistrzyń Polski zagra wprawdzie najlepsza koszykarka minionego sezonu pierwszoligowego, zwyciężczyni plebiscytu katowickiego „Sportu" — **Bożena Sędzicka,** ale zabraknie innych czołowych zawodniczek. Nie trenowały ostatnio z powodu choroby **Ludmiła Janowska i Jadwiga Sidoruk. Małgorzata Turska** z ŁKS oraz **Wiesława Piotrkiewicz i Małgorzata Urbankowska** (obie Włókniarz Pabianice) wyjechały do Wrocławia, gdzie (grając w reprezentacji Polski) wezmą udział w międzynarodowym turnieju o puchar „Wrocławskiej Iglicy". W drużynach ŁKS i Włókniarza zabraknie także utalentowanych juniorek, które udały się do Gorzowa na finałowy turniej o mistrzostwo Polski.

1 maja o godz. 16.30 w hali ŁKS przy al. Unii ŁKS zmierzy się ze Slavią Bańska Bystrzyca. 2 maja ŁKS gra z TvJ Koszyce (godz. 16.30) i w tym samym dniu w Pabianicach Włókniarz zmierzy się ze Slavią. Turniej zakończy mecz 3 maja Slavia — TvJ Koszyce.

(ww)

Gratulujemy!

Z okazji 1 Maja w Urzędzie Miasta Łodzi odbyła się wczoraj uroczystość, w czasie której uhonorowano odznaczeniami państwowymi i sportowymi zasłużonych działaczy łódzkiego sportu.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał **Zdzisław Lipiński,** a odznaki **„Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej"** — **Jerzy Żychliński** (srebrna), **Zdzisław Kreisel, Eulalia Piasecka, Jerzy Piechota** (brązowe).

Medal 40-lecia PL przyznano: **R. Balcerzakowi, B. Rzepeckiemu, J. Elke, T. Cisło, Z. Starzyńskiemu, M. Pikierskiemu, S. Kadzieckiej, S. Kocowi, J. Rejkowskiemu, W. Kwiatkowskiemu, M. Kawałkowi, W. Tyszkiewiczowi, J. Żychlińskiemu** oraz pośmiertnie **J. Wróblewskiemu i J. Andrzejewskiemu.**

Aktu dekoracji dokonał oraz gratulacje odznaczonym i podziękowania za ich działalność dla dobra sportu złożył prezydent Łodzi **Jarosław Pietrzyk.**

(ww)

Teofilów pokonał Waltera 5:1

Przy pełnej widowni, zgromadzonej na stadionie Resursy, odbył się mecz o mistrzostwo II ligi kobiet, w którym jedenastka TKKF Teofilów zwyciężyła Waltera Radom 5:1 (4:1). Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyły: **J. Wojnarowicz i J. Wróblewska** — po dwie oraz **A. Kubiak** — jedną.

Kolejny mecz drugoligowy teofilowianki rozegrają 11 maja z Sokołem w Drzonkowie. W tydzień później w Łodzi Teofilów podejmie w meczu o Puchar Polski pierwszoligową Zagłębiankę z Dąbrowy Górniczej.

(ww)

„DŁ" rozmawia z J. Młynarczykiem

Przymusowy „strip-tease" na stadionie

Piłkarze łódzkiego Widzewa udali się wczoraj do Portugalii, gdzie po zakończeniu sezonu ligowego rozegrają trzy mecze sparringowe, które są wypełnieniem kontraktu za przejście Józefa Młynarczyka z francuskiej Bastii do FC Porto. Łódzki bramkarz jest obok Zbigniewa Bońka drugim Polakiem, który wraz ze swoim zespołem zdobył prymat w zagranicznej lidze. Stało się to faktem po ostatniej kolejce mistrzowskiej, kiedy główny rywal — Benfica Lizbona — przegrała z Boavistą 0:1, zaś FC Porto pokonał Convilhę 4:2.

★ Kibice FC Porto przyjęli zapewne ten sukces z wielką radością? — to pytanie do Józefa Młynarczyka, który właśnie przyjechał do Łodzi.

— Jeśli chodzi o mnie, to powiedziałbym, że... ze zbyt dużą. Kiedy arbiter zakończył zawody, na boisko wpadł tłum kibiców. Zostałem kilkakrotnie wyhuśtany. To jeszcze przeżyłem, proszę sobie jednak wyobrazić, że kibice zdarli ze mnie cały strój bramkarski! Każdy chciał mieć choć kawałek na pamiątkę. Nagusieńki udałem się więc do szatni. Był to mój pierwszy publiczny strip-tease...

★ Cóż, to są koszty popularności...

— No, tak. Nikt u nas w kraju nie może sobie jednak wyobrazić jak tam kibice piłkarscy przeżywają sukcesy ulubionej drużyny. Podczas ostatniego meczu na stadionie wypełnionym do ostatniego miejsca było 65 tys. ludzi, zaś 20 tys. stało przed bramami i czekało na końcowy rezultat.

★ Aż ciśnie się na usta pytanie czy Józef Młynarczyk życzyłby sobie spotkać się z Górnikiem Zabrze?...

— Oczywiście, ale nie w pierwszej rundzie. Nie miałbym nic przeciwko temu, by stało się to w finale. FC Porto ma dziś taką jedenastkę, z którą można pokazać się na każdym boisku europejskim.

★ Jak oceniasz poziom ligi tego kraju?

— Na pewno wiodącą rolę spełniają trzy kluby: FC Porto, Benfica i Sporting. Inne drużyny są tylko tłem dla rywalizacji tej trójki. W Porto jest 29 zawodników na kontraktach zawodowych, jest więc niesamowita rywalizacja. Menedżerowie tego klubu pragną mieć na każdej pozycji dwóch wartościowych piłkarzy. Jak na razie udało im się zrealizować zamierzenia co do obsady bramki. Mój zmiennik Zebeto nie występował w meczach ligowych nie dlatego, że ja go „wygryzłem", lecz dlatego, że był kontuzjowany. Niedyspozycja zawodnika w lidze portugalskiej, to dla niego duży kłopot. Gdybym ja musiał opuścić boisko, to musiałbym tak długo czekać na wejście do drużyny, dopóki mój dubler nie popełniłby poważnego błędu.

★ FC Porto ma ponoś najwierniejszych kibiców?...

— Na każdym meczu ligowym jest przeciętnie 50 tys. ludzi, a np. pojedynek pucharowy pomiędzy moim klubem i Benfiką oglądało w Lizbonie 120 tys. kibiców. Dodam, że bilet na mecz ligowy kosztuje 6 dolarów.

★ Przejdźmy do spraw reprezentacji i występów na meksykańskim „Mundialu". Czy Młynarczyk rozszyfrował reprezentantów tego kraju, czy też może oni jego?...

— W pewnym stopniu znamy swoje zalety i wady. Kto jest lepszy — okaże się dopiero w Meksyku. Na treningach zauważyłem, że znakomity strzelec Gomez nie za bardzo przykładał się do wykonywania rzutów wolnych i karnych. — Może gdzieś tam w jego podświadomości tkwiły tytuły gazet: „Uważajcie! Przyjechał szpieg Piechniczka!" A swoją drogą szefowi naszej reprezentacji przekazałem kilka kaset magnetowidowych z towarzyskich spotkań reprezentacji Portugalii. Nie wypadła ona rewelacyjnie.

★ Podobnie jak Młynarczyk i jego koledzy w Kadyksie przeciwko Hiszpanii.

— Czy Młynarczyk i jego koledzy nie mogą mieć prawa do słabszych występów? Nie przywiązujemy większej uwagi do takich testów. Czy naprawdę potrafimy grać w piłkę — przekonamy się na mistrzostwach świata. A co do meczu w Kadyksie, to nikt nie wie np. o tym, że musiałem przejechać na to spotkanie samochodem 1200 kilometrów. Czy miałem prawo być zmęczony? Mam trochę żalu do dziennikarzy, którzy tak krytycznie podeszli do mojego występu w tym spotkaniu.

★ Twoje prognozy na Meksyk?...

— Powiem krótko: pierwsze miejsce w grupie. A co potem — zobaczymy.

Rozmawiał:
ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Awaria reaktora atomowego na Ukrainie

(Dokończenie ze str. 1)

środkami dla zrealizowania powyższego zalecenia.

Minister zdrowia i opieki społecznej zwraca uwagę na bezwzględną konieczność mycia przed spożyciem wszelkich nowalijek. Komisja informuje, **że strona polska pozostaje w stałym i bezpośrednim kontakcie z odpowiednimi władzami ZSRR oraz specjalistami radzieckimi.**

Prace specjalistów polskich z zakresu ochrony radiologicznej prowadzone są przy ścisłym współdziałaniu z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej w Wiedniu. W szczególności przekazywane są wyniki pomiarów dokonywane w krajach sąsiednich, a także skandynawskich.

Powołana przez prezesa Rady Ministrów komisja rządowa pracuje pod przewodnictwem wicepremiera **Zbigniewa Szałajdy.** W skład komisji wchodzą wybitni specjaliści z zakresu medycyny i ochrony radiologicznej oraz ministrowie właściwi do spraw: ochrony zdrowia, ochrony środowiska naturalnego, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, handlu, obrony narodowej. Oto oni: **Stefan Jarzębski** — minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych, **Florian Siwicki** — minister obrony narodowej, **Mirosław Cybulko** — minister zdrowia i opieki społecznej, **Jerzy Jóźwiak** — minister handlu wewnętrznego i usług, **Jerzy Bończak** — główny inspektor sanitarny, prof. **Krystyna Bożek** — dyrektor Instytutu Matki i Dziecka, prof. **Zbigniew Jaworowski** — Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej, prof. **Tadeusz Majle** — Państwowy Zakład Higieny, **Czesław Krzyszowski** — szef wojsk chemicznych MON, doc. **Jerzy Michalik** — dyrektor Instytutu Energii Atomowej, **Wiesław Młynarczyk** — wiceminister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, prof. **Janusz Nauman** — Centrum Podyplomowe Kształcenia Medycznego, **Andrzej Rodowicz** — wiceprezes Państwowej Agencji Atomistyki, doc. **Tadeusz Rzymkowski** — dyrektor Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, **Mieczysław Sowiński** — prezes Państwowej Agencji Atomistyki, **Stanisław Skrzypek** — dyrektor generalny w URM, **Roman Szagała** — wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich.

KOMUNIKAT RADY MINISTRÓW ZSRR

Jak już informowała **prasa** w czernobylskiej elektrowni atomowej, położonej 130 km na północ od Kijowa, nastąpiła awaria. Na miejscu pracuje komisja rządowa pod kierownictwem zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Borisa Szczerbiny.** W jej skład weszli kierownicy ministerstw i resortów, wybitni naukowcy i specjaliści.

Według wstępnych danych awaria nastąpiła w jednym z pomieszczeń 4 bloku energetycznego i spowodowała zniszczenie części konstrukcji budowlanych budynku reaktora, jego uszkodzenie i pewien wyciek substancji radioaktywnych. Trzy pozostałe bloki energetyczne zostały zatrzymane, są one sprawne i znajdują się w rezerwie eksploatacyjnej. Podczas awarii zginęły dwie osoby.

Podjęto pilne kroki dla likwidacji skutków awarii. W chwili obecnej sytuacja radiacyjna w elektrowni i położonych w pobliżu miejscowościach została ustabilizowana, a poszkodowanym udziela się niezbędnej pomocy lekarskiej. Mieszkańcy osiedla przy elektrowni atomowej i trzech najbliższych miejscowości zostali ewakuowani.

Prowadzona jest stała obserwacja sytuacji radiacyjnej w czernobylskiej elektrowni atomowej i w pobliskiej okolicy.

W SKANDYNAWII O AWARII REAKTORA ATOMOWEGO

Eksperci szwedzcy zauważają, że wzrost stopnia radioaktywności w Skandynawii, wywołany wypadkiem na Ukrainie, nie przekroczył nawet poziomu rejestrowanego w wielu blokach mieszkalnych w krajach skandynawskich, zbudowanych przy wykorzystaniu popiołów z elektrowni, które zawierają słabo promieniujące substancje radioaktywne.

Najwyższe dawki napromieniowania zarejestrowano w poniedziałek w Helsinkach. Przekroczyły one nieznacznie 6-krotny poziom naturalnego promieniowania Ziemi.

Pomiary dokonywane we wtorek po południu przez państwowe instytuty ochrony radiologicznej Szwecji i Finlandii wskazywały, że poziom radioaktywności był coraz mniejszy i że ewentualny stan zagrożenia — oceniany od początku jako minimalny — został całkowicie oddalony. Pomiary wskazywały na postępujący spadek zawartości takich pierwiastków radioaktywnych jak jod i cez. Świadczy to, **zdaniem radiologów szwedzkich, że przelotne deszcze oczyściły powietrze z promieniotwórczych substancji.**

Marian Orzechowski uda się na Maltę

W dniach 7—8 maja br. minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski złoży oficjalną wizytę w Republice Malty na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Alexa Sceberrasa Trigony. (PAP)

Na dwa przejazdy w roku

Zniżki kolejowe dla emerytów i rencistów

Przeszło 5 milionom emerytów i rencistów, którzy dotąd nie mieli prawa do kolejowej zniżki przyznano taką ulgę w wysokości 50 proc. na dwa przejazdy w roku kalendarzowym. Decyzja ta została podjęta uchwałą Rady Ministrów z 28 marca br., z uwagi na konieczność ustalenia ze strony Dyrekcji Generalnej PKP i Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów organizacyjnych zasad stosowania nowego przepisu, praktycznie wszedł on w życie 29 bm.

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, prawo do zniżki może być wykorzystane **w dowolnym czasie i na dowolnie wybranych dwóch trasach krajowych,** w pierwszej lub w drugiej klasie pociągu osobowego, jak też pospiesznego albo ekspresowego. Należy zaznaczyć, że **podróż w kierunku „tam" i podróż „z powrotem" traktuje się jako dwa osobne przejazdy.** Jeśli więc emeryt wybiera się w podróż na trasie Warszawa — Szczecin — Warszawa, to wykupując na całą tę drogę zniżkowy bilet wyczerpuje przysługujące mu w danym roku kalendarzowym prawo do ulgowego przejazdu. Warto jednak też podkreślić, że zgodnie z ogólnymi zasadami sprzedaży biletów, ulgowy bilet niekoniecznie trzeba wykupić na najkrótszą trasę między dwiema miejscowościami, lecz np. na połączenie z Warszawy do Wrocławia przez Kraków i Katowice, z prawem przerwania podróży na stacjach pośrednich. Całą podróż trzeba jednak odbyć w terminie ważności biletu (w powyższym przykładzie w ciągu 3 dni), który zależy od długości trasy.

Prawo do zniżki nie dotyczy dodatkowych opłat za rezerwację miejsca w pociągach objętych taką rezerwacją, ani za miejsca leżące w wagonie sypialnym lub w kuszetce.

Kasy biletowe będą sprzedawać ulgowe bilety po okazaniu przez emeryta (rencistę) ważnego dowodu tożsamości zawierającego fotografię oraz decyzji ZUS o podwyższeniu emerytury (renty) wydanej w I półroczu br.; mowa tu o tzw. decyzji waloryzacyjnej dotyczącej osób, które przeszły na emeryturę lub rentę do końca 1984 r. Natomiast osoby, które przeszły na emeryturę (rentę) w 1985 r. lub w br. i nie są objęte w tym roku waloryzacją świadczeń, muszą w kasie przedłożyć decyzję o przyznaniu im emerytury (renty). Na nie zadrukowanej stronie decyzji ZUS, kasa biletowa wpisze numer wydanego biletu ulgowego i potwierdzi to datownikiem.

Należy podkreślić, że nie zmieniają się uprawnienia do ulg kolejowych, które w szerszym zakresie przysługują (na podstawie odrębnych przepisów) niektórym kategoriom emerytów i rencistów oraz ich rodzinom. Dotyczy to ok. 900 tys. osób, a m.in. byłych urzędników państwowych i nauczycieli.

(PAP)

Konferencja prasowa

(Dokończenie ze str. 1)

troli żywności i produkcji żywności oraz inne które dyktuje ostrożność.

W uzupełnieniu komunikatu rzecznik rządu odpowiadał na pytania dziennikarzy. I tak min. Urban stwierdził, że w Polsce, w oparciu o przeprowadzone pomiary nie stwierdzono przekroczenia „progu zagrożenia radioaktywnością". **Ponadto nie ma żadnych informacji wskazujących, aby w wyniku awarii ucierpiał jakikolwiek obywatel Polski przebywający na Ukrainie.**

W następnym punkcie konferencji J. Urban odniósł się w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja — do nieprawdziwych w przeszłości doniesień z Polski podawanych przez zachodnie środki masowego przekazu.

— Wracam do tych złych wspomnień — powiedział rzecznik — z nadzieją, że te znane sposoby dezinformacji uznane zostaną za środki propagandowe już nie na czasie...

J. Urban polemizował także w związku z nieścisłą informacją, jaką po spotkaniu gen. Jaruzelskiego z prymasem Glempem przekazał do redakcji warszawski korespondent „Le Figaro" — Bernard Margueritte. Min. Urban oświadczył:

— O przebiegu 3-godzinnego spotkania i rezultatach rozmów informuje stosunkowo obszerny komunikat. Obrazuje on szeroką paletę poruszanych problemów, mających poważne znaczenie.

Przewodniczący Rady Państwa i prymas wypowiedzieli się o konieczności zaniechania restrykcji wobec Polski. Dowodzi to, że znajdowano wspólne zrozumienie wobec spraw mających żywotne znaczenie dla narodu i państwa... Wszystkie patriotyczne siły i czynniki narodu są zgodnie przeciwne restrykcjom antypolskim. Dwie najważniejsze sankcje amerykańskie są nadal utrzymywane. W świetle komunikatu ze spotkania najwyższych w Polsce czynników państwowych i kościelnych dziwi, że niekiedy w Waszyngtonie uzasadnia się dalsze stosowanie tych restrykcji rzekomym poparciem ważących czynników w Polsce.

Rzecznik odpowiadał także na pytania dotyczące sprzeciwu „Interpressu" — instytucji, akredytującej zagranicznych korespondentów zagranicznych, przeciwko wykorzystywaniu ekip technicznych PAI w poczynaniach sprzecznych z prawem. Chodzi o udział w nielegalnych demonstracjach, spotkań z tzw. opozycją itd.

Rzecznik zaprzeczył, jakoby było to utrudnianie pracy korespondentom. Zapewnił, że nikt nie zamierza utrudniać pracy korespondentom w przekazywaniu relacji z uroczystości 1-majowych.

JANUSZ ATLAS
(INTERPRESS)

Kolejny lotniskowiec USA na Morzu Śródziemnym

Pentagon skierował przez Kanał Sueski na Morze Śródziemne lotniskowiec „Enterprise" w celu wzmocnienia operującej w tym basenie amerykańskiej VI Floty. Lotniskowiec o napędzie nuklearnym wszedł we wtorek do kanału w eskorcie pięciu mniejszych jednostek, w tym dwóch krążowników również o napędzie atomowym, aby dołączyć do dwóch innych amerykańskich lotniskowców, które niedawno brały udział w ataku na libijskie miasta.

Wpłynięcie na Morze Śródziemne eskadry amerykańskich okrętów oznacza zwiększenie ich liczby w tym rejonie do ponad 30, a samolotów bazujących na lotniskowcach do 240.

Komunikat „Monaru"

Zarząd Główny Stowarzyszenia „Monar" informuje, że nie prowadzi obecnie żadnych kwest na cele „Monaru" na terenie Warszawy. Wszelkie wydawnictwa, z wyjątkiem magazynu „Monar '85", „Pamiętnik narkomanki — Ty zaraziłeś ich narkomanią" są rozprowadzane bezpłatnie.

Pojawiające się ostatnio osoby kwestujące, jak oświadczają, na rzecz „Monaru" oraz sprzedające materiały informacyjno-propagandowe sygnowane przez „Monar" działają samowolnie, bez porozumienia i upoważnienia Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Monar".

Zakończyło się walne zgromadzenie „Inter-Polcom"

W Warszawie zakończyło się 28 bm. VII Walne Zgromadzenie Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Inter-Polcom". Przedstawiciele firm zagranicznych oraz współpracujących z nimi jednostek gospodarki uspołecznionej podjęli decyzję o przekształceniu tej organizacji w zrzeszenie, a także uchwalili nowy statut Izby.

Delegaci wybrali nowe władze „Inter-Polcomu". Przewodniczącym rady na 4-letnią kadencję wybrano **Tadeusza Bielskiego** — dyr. Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex".

(PAP)

Czworo dzieci rannych w wyniku eksplozji pojemnika z ulotkami

28 bm. w godzinach popołudniowych na Dworcu Centralnym PKP w Warszawie, na schodach ruchomych, wybuchł pojemnik z ulotkami. Znajdował się on w podrzuconej torbie podróżnej. W wyniku eksplozji poparzonych zostało czworo dzieci. Przebywają one obecnie w szpitalu przy ul. Niekłańskiej, otoczone są troskliwą opieką, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Milicja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Ujęcie grupy terrorystów

Pod koniec grudnia 1985 r. i na początku stycznia br. na terenie Nowej Huty stwierdzono kilka faktów zbrodniczych podpaleń mieszkań działaczy związkowych. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa WUSW w Krakowie zatrzymali 24 bm. podejrzanych o te czyny. Są to: Jan R., Tadeusz Sz., Marian B. i Aleksander K. Prokurator wojewódzki zastosował wobec nich areszt tymczasowy.

Trwa intensywne śledztwo w tej sprawie.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

✱ GODZ. 10.25. Na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej z ul. Sieradzką kierowca „Jelcza" Jan K. potrącił na przejściu dla pieszych Marianną W., która poniosła śmierć na miejscu.

✱ GODZ. 14.20. Na al. Włókniarzy przy ul. Kopernika kierujący „Starem" Kazimierz S. na skutek nieostrożnej jazdy uderzył w tył „Mercedesa", a następnie we Fiata. Straty 200 tys. zł.

✱ GODZ. 15.15. Na ul. Puszkina motorniczy tramwaju linii 19/4 Jerzy K. na skutek awarii hamulców uderzył w tył tramwaju 19/1. Troje pasażerów doznało obrażeń, w tym Stanisław S. wstrząśnienia mózgu. Straty 100 tys. zł.

✱ Świadkowie potrącenia pieszych na ul. Wojska Polskiego przy ul. Zielonej dnia 28. 04. br. o godz. 17.30, szczególnie kierowca „Syreny", który jechał za sprawcą proszeni są do WRD WUSW ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 57-16-62.

(tz)

PO KATASTROFIE „CHALLENGERA"

Zakończono badania doczesnych szczątków astronautów

Lekarze sądowi zakończyli w poniedziałek — dokładnie w 3 miesiące po tragedii „Challengera" — badania szczątków siódemki astronautów, którzy zginęli na pokładzie wahadłowca, rozerwanego eksplozją podczas startu.

We wtorek szczątki astronautów w siedmiu trumnach, spowitych we flagi narodowe USA zostały przewiezione na pokładzie samolotu transportowego „C-141" z przylądka Canaveral do bazy lotniczej Dover, w stanie Delaware. Tam zostaną przygotowane do pogrzebów względnie poddane kremacji.

Kontradmirał Richard Truly, szef programu wahadłowców w NASA przyznał, że patologom, badającym szczątki astronautów nie udało się jednoznacznie ustalić przyczyny śmierci i dokładnego czasu nastąpienia zgonu. Ze względu na rozmiary zniszczeń nie ustalono nawet, z całkowitą pewnością, czy część kabinowa rozerwała się przy eksplozji „Challengera", czy rozpadła się na drobniejsze fragmenty dopiero po zetknięciu się z powierzchnią Atlantyku.

Niezwykłe zegarki

Czegóż to nie wymyślają szwajcarscy projektanci zegarków, aby zwiększyć ich eksport na rynki światowe, a jednocześnie podnieść ceny wyrobów. Firma „Tissot" wyprodukowała ostatnio serię zegarków, wykonanych z... alpejskiego granitu. Inna firma kupiła do produkcji zegarków kieszonkowych kilogram miedzi z odpadów pozostałych po remoncie Statuy Wolności w Nowym Jorku. Wszystkich jednak prześcignęła chyba firma „Corim", która umieściła zwykły mechanizm zegarkowy w kawałku meteorytu, którego wiek, jak twierdzi się, wynosi 4,6 mld lat.

Japońskie odznaczenie dla polskiego naukowca

W Tokio co roku przyznaje się wysokie odznaczenia japońskie obcokrajowcom, szczególnie zasłużonym dla Kraju Kwitnącej Wiśni oraz na polu krzewienia przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia między Japonią a innymi krajami. Tym razem wśród odznaczonych znalazł się Polak, profesor **Wiesław Kotański** — były dziekan Wydziału Neofilologii i były dyrektor Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodniczący Towarzystwa Polska—Japonia.

Profesorowi Kotańskiemu przyznano Order Wschodzącego Słońca trzeciej klasy za wkład w rozwój studiów japonistycznych i popularyzowanie wiedzy o Japonii w Polsce.

Operacje serca

Jak podano na kongresie zachodnioniemieckich lekarzy-kardiologów, w roku ubiegłym na świecie dokonano 500 operacji wszczepienia sztucznego serca. Obecnie już 80 proc. pacjentów przeżywa średnio ponad rok, a wiele osób znacznie więcej z obcym sercem.

Redaktor depeszowy JERZY BARSKI Redaktor techniczny ZOFIA GUTMANOWA

PRZYWRÓĆMY PRACY WALOR HONORU

1 Maja — Święto Pracy. Jakże rzadko w świątecznym nastroju zapominamy o jego istocie. Potoczne słowo praca. Coś tak naturalnego, zwyczajnego, że próba zdefiniowania tego pojęcia wydaje się banalna. A może jednak warto?

Do rozmowy o sensie i istocie pracy zaprosiliśmy przedstawicieli różnych pokoleń łodzian. Wzięli w niej udział: JERZY NASTALCZYK — pracownik zgierskiego „Zeltoru", członek KC PZPR, HELENA KOWALSKA — mistrz krojowni, wiceprzewodnicząca zarządu związków zawodowych w zakładach „Lido", a z ŁZPB im. Obrońców Pokoju: GRAŻYNA REDZYNIAK-DUDEK — przewodnicząca ZSMP, MAKSYMILIAN MAJER — długoletni pracownik, dyspozytor tkalni, działacz PZPR, STANISŁAW POKSIŃSKI — przewodniczący rady pracowniczej.

„DŁ" — Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie — czym jest praca?

Grażyna Redzyniak — To niby proste, a takie trudne. Praca to dla mnie źródło utrzymania i dochodów. To zaspokojenie materialnych potrzeb człowieka.

Maksymilian Majer — Jestem zdania, że praca stanowi podstawę ludzkiej egzystencji. Ale zastrzegam, że mówię o tych, którzy ją cenią i szanują.

Stanisław Poksiński — Nie chcę silić się na oryginalność. Praca to wysiłek. W odniesieniu zawodowym, to zapewnienie sobie bytu na określonym poziomie. Uważam, że przyroda wymusza ten obowiązek, który spoczywa na każdym człowieku.

Helena Kowalska — Praca według mnie, to wytwarzanie dóbr materialnych i duchowych dla zaspokojenia potrzeb społecznych. Ale to prawda, że potocznie mówimy jedynie dobra, zła praca, bez zastanawiania się nad jej głębszą istotą.

„DŁ" — Tak, to ważne, abyśmy po trudnych doświadczeniach kryzysu lat osiemdziesiątych, kiedy to system wartości został zachwiany, dzisiaj, w przeddzień Święta Pracy, w okresie dyskusji nad projektem programu partii i jego tezami na X Zjazd, pomówili o pracy, która — co wynika ze wszystkich wypowiedzi — jest siłą napędową, sprawczą rozwoju społecznego. Cieszy, że nasze odczucia w rozumieniu tego pojęcia są dość zbieżne. Dla nas, Polaków, obowiązujący jest przepis zawarty w art. 14 Konstytucji PRL: „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela".

G. R. — Muszę przyznać, że nie pamiętałam brzmienia tego artykułu Konstytucji. Ale jak się nad nim zastanowić, to rzeczywiście daleko od niego odbiega. Wśród nas, młodych ludzi, jakże często widzę tych, dla których prawo do pracy nie jest obowiązkiem. Miałam możność przekonać się o tym, gdyż do niedawna — przez 6 lat — pracowałam w kadrach. Przychodzili tam różni ludzie. W ostatnich latach głównie ci, którzy na mocy przepisu o sterowanym zatrudnieniu mieli do „Uniontexu" skierowanie z pośredniaka. Przychodzili, rozglądali się i... najczęściej po wpisaniu im miejsca zatrudnienia i wydaniu kartki na mięso (tej o podwyższonej normie) znikali. Duża fluktuacja kadr najlepiej chyba świadczy o tym, że ludzie nie przywiązują wagi do pracy. A co tu dopiero mówić o honorze?...

H. K. — A moim zdaniem sprawa honoru jest podstawą. Bywa że ktoś jest pilny w pracy i dobrze ją wykonuje z potrzeby zabezpieczenia bytu rodzinie. Ale zdarza się i tak, że człowiek niezależny materialnie, ustabilizowany, nie zmienia swego stosunku do pracy, jest ciągle dobry. Niestety, bywa też odwrotnie. Uważam, że świadomość honoru pracy etyki zawodowej, mają dzisiaj największą ludzie, którzy przeżyli czasy okupacji i trudne lata powojenne. Tylko że to pokolenie pomału odchodzi. Młodzież jakoś nie ma we krwi szacunku do pracy, do zakładu, do powierzonych obowiązków. Tylko nieliczni wyróżniają się dobrą pracą.

St. P. — Nie zgadzam się ze stanowiskiem koleżanki. Młodzi, przynajmniej w moim zakładzie nie odbiegają swym zaangażowaniem w pracy od starszych pracowników. Oczywiście, zdarzają się niechlubne wyjątki, ale kiedy się nie zdarzały? Chcę jednak mówić o pracy, o stosunku do niej w dwu płaszczyznach, bowiem dwa nurty kształtują ludzi w procesie pracy. Pierwszy to wychowanie. Drugim jest ekonomia. Stare przysłowie głosi — czego się Jaś nie nauczył...

A gdzie ma się tego uczyć? Uważam, że w rodzinie. A dzisiaj mamy trudne czasy. Ciągle jeszcze zdarza się, że nawet dobry pracownik w fabryce, ma inne oblicze w domu. Czy takie rzadkie są przykłady, że dzieci solidnych, szanowanych rodziców popadają w konflikt z prawem, że żyją z ich ciężkiej pracy...

A drugi aspekt — ekonomiczny. Trzeba go także uwzględnić. Młody pracownik chce mieć jasno wytyczony cel. Chce wiedzieć, że jeśli będzie dobrze wyróżniająco pracował, to jego praca zostanie właściwie oceniona i opłacona. A on za to będzie mógł zrealizować swoje potrzeby. Uważam, że dzisiaj dla młodych tym celem, który powinniśmy przybliżyć, jest mieszkanie!

M. M. — Ale, ale. Takie stawianie sprawy niczego nie załatwia. Bo widzicie, trzeba przecież uwzględnić i inne potrzeby. W projekcie programu partii mamy przede wszystkim za zadanie zaspokojenie spożycia, a dopiero na czwartym miejscu są mieszkania. Ja sądzę, że trudniej podzielić się kromką chleba, niż w dwie rodziny zamieszkać w mieszkaniu...

G. R. — Ale młodzi wolą zjeść o kromkę chleba mniej, byle na własnych śmieciach...

M. M. — I to jest ta współczesna rzeczywistość. Inny system wartości. Jak w 1945 roku, już w lutym, rozpoczynałem pracę w mojej fabryce, to nikt się nie pytał za ile? Dzisiaj młodzi chcą lepiej żyć, lżej pracować. To i dobrze, tylko martwi, że więcej wśród nich rodzi się cwaniaków, którzy to chcieliby niewiele robić i dobrze zarobić. A przecież, szczególnie w średnim pokoleniu, jest też wiele osób, które swój fach, warsztat pracy, fabrykę traktują serio. To nie propagandowe hasło. Oni zakład traktują jak drugi dom. I tych trzeba docenić, może nawet dać ich za wzór do naśladowania? Gdzieś zagubiliśmy element wychowania patriotycznego, w estymie, szacunku dla pracy. Tu, nawet świadomości ekonomicznej brakuje. Ciągle słyszy się — zamiast uświadamiać, przenówcie do rączki. Dobre, ale skąd brać na to przemawianie?

J. NASTALCZYK — O to właśnie chodzi, że brakuje wśród wielu ludzi pracy świadomości tego, że nikt nie jest w stanie dać więcej niż posiada. To także efekt trudnego historycznego zakrętu, przez który przeszliśmy. Nurt żądaniowy był w owym czasie głośny, a w pewnych momentach nawet skuteczny. Mówiono, trzeba żądać, to dadzą. „Oni" mają. Jeszcze dziś część społeczeństwa jest przekonana, że płace i ceny są zależne od rządu. Zbyt mała jest wiedza o podstawach funkcjonowania gospodarki, o podziale dochodu narodowego. A przecież żaden rząd nie podzieli więcej niż sami wyprodukujemy.

Nie da się ukryć, że w okresie wdrażania reformy, niektóre potknięcia już na etapie jej realizacji, niekorzystnie wpływają na kształtowanie się socjalistycznych hierarchii wartości. Ale to oznacza, że partia, że wszyscy ludzie, którzy uważają się za postępowych obywateli naszego kraju, powinni nasilić działania, aby właśnie praca jako wartość najwyższa stanowiła o samorealizacji człowieka. By była faktycznym prawem, realnym obowiązkiem, honorem — zaszczytem człowieka.

ANNA SZCZEPANIAK
Foto: A. WACH

Na zdjęciu: (od lewej) Grażyna Redzyniak-Dudek, Halina Kowalska, Maksymilian Majer, Stanisław Poksiński.

Gdy od pomysłu głowa nie boli...

O różnorakich pożytkach płynących z racjonalizacji nie trzeba chyba nikogo specjalnie przekonywać. Rzecz w tym, by jak najwięcej ludzi zmobilizować do działania, zapewnić im odpowiednie warunki pracy i jak najlepiej wykorzystać ich twórczy dorobek w praktyce produkcyjnej. Tak to widzi szef zakładowego klubu racjonalizatorów w łódzkim Kombinacie Maszyn Włókienniczych „POLMATEX-WIFAMA" — **Jan Pawlikowski.**

Doskonale rozumie to, też kierownictwo kombinatu. Dba się więc w „Wifamie" o racjonalizatorów. Procedura składania i rozpatrywania wniosków racjonalizatorskich została tu maksymalnie uproszczona, nad ich realizacją czuwają wyspecjalizowane służby zakładowe, a wdrażanie projektów trwa zaledwie 2—3 miesiące. Laureaci corocznych edycji zakładowego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki mają zapewniony awans i wyższe zaszeregowanie płacowe.

Ruch racjonalizatorski w „Wifamie" — po przejściowej stagnacji na początku lat osiemdziesiątych — obecnie znakomicie się rozwija. W 1984 r. zgłoszonych zostało tu 160 wniosków, w 1985 r. — już 212, zaś w tym roku powinno się ich uzbierać około 250. Same tylko korzyści finansowe z tego tytułu wyniosły w ubiegłym roku ponad 52 mln zł.

Do wyróżniających się racjonalizatorów należy pracujący od 6 lat w „Wifamie" ślusarz z wydziału narzędziowni, autor 20 projektów, laureat ubiegłorocznej edycji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki — 29-letni **Kazimierz Fiks.**

— Skąd u pana ta pasja racjonalizatorska?

Foto: A. WACH

— Z konieczności, obowiązku, ambicji zawodowej, chęci dorobienia do pensji, a nawet i trochę ze złości.

— Nawet?

— A tak. Praca w narzędziowni polega głównie na utrzymaniu produkcji — likwidacji awarii, naprawach, dorabianiu części zamiennych do mocno już zużytych urządzeń produkcyjnych. Robimy tu też oprzyrządowanie, nietypowe narzędzia i skomplikowane urządzenia do bardzo precyzyjnej obróbki detali produkowanych u nas maszyn. Często coś nie pasuje, nie działa dobrze, a to człowieka zawsze denerwuje. Więc staram się jakoś to poprawić, ulepszyć.

— Pana praca jednak daleko wykracza poza owe poprawki...

— Z konieczności. Do wykonywania specjalistycznej produkcji potrzebne są również specjalne narzędzia, urządzenia techniczne, które jednak przeważnie mają mały zakres zastosowań. Staramy się więc przerabiać je na bardziej uniwersalne, o większych możliwościach wykorzystania.

— Na czym to polega?

— Po prostu wymyślamy i dorabiamy odpowiednie oprzyrządowanie do maszyn, dające się szybko przestawiać przy zmianie asortymentu produkcji, łatwo dostosować do różnych właściwości obrabianego materiału, w zależności od potrzeb.

— Co to daje?

— Korzyści są duże. Lepiej można wykorzystać maszyny, usprawnić pracę linii produkcyjnych, zmniejszyć liczbę operacji technologicznych, zwiększyć wydajność i jakość produkcji, zaoszczędzić sporo materiału, energii i ludzkiej pracy. W ten sposób obniża się koszty wytwarzania, a to oznacza dla zakładu zysk na wiele milionów zł.

— A co pan z tego ma?

— Satysfakcję i dodatkowe pieniądze, które bardzo się przydają. Żona, dwoje dzieci, urządzamy mieszkanie, a to sporo kosztuje. Jestem więc bardzo zadowolony, że na tych moich pomysłach racjonalizatorskich mogę dorobić do pensji.

— Koledzy pracujący w akordzie na tych ulepszanych przez pana urządzeniach mogą dzięki panu pracować lepiej, wydajniej, a więc i lepiej zarobić, niekiedy więcej od pana. Co pan na to?

— Na ten problem trzeba spojrzeć szerzej. Jeśli wzrasta produkcja, to zwiększają się też zyski zakładu. Jest więcej pieniędzy na podwyżki płac, premie i na fundusz socjalny, z którego dopłaca się do wczasów pracowniczych, kolonii dla naszych dzieci itd. Ja także z tego korzystam. Pracując dla innych, jednocześnie pracuję dla siebie. To się opłaca.

— Nie ma pan kłopotów z realizacją swoich projektów?

— Jakoś nie. Jak tylko coś nowego wymyślę i opracuję, wypełniam wniosek i oddaję go naszemu szefowi od racjonalizacji, panu Pawlikowskiemu. O resztę już mnie głowa nie boli, o nic nie muszę się martwić, bo wszystko jest załatwiane dość szybko, łącznie z wypłatą pieniędzy za projekt.

— To bardzo ułatwia pracę?

— Tak, bo nie muszę się zajmować żadną biurokracją, tylko mogę się skupić na swojej robocie. No i wtedy chce się człowiekowi zrobić coś dodatkowo, ponadobowiązkowo.

— Czego życzyć panu i innym racjonalizatorom?

— Żeby wynagrodzenia racjonalizatorskie rosły na równi ze wzrostem cen i kosztów utrzymania. To by mogło zmobilizować jeszcze więcej ludzi do myślenia i działania. I to by był dla nas wszystkich duży zysk, dla całej gospodarki.

Rozmawiał: ZBIGNIEW S. NOWAK

Tragedia w Courrieres

Zaledwie szarzało. Lodowata mżawka zalewała departament Pas de Calais w północnej Francji. Idące z Mericourt, Billy-Montigny albo Sallaumines pochylone sylwetki walczyły z wiatrem, spiesząc do kopalni w Courrieres. Minęło zaledwie kilka minut po szóstej w sobotę, 10 marca 1906 r. Mężczyźni szli do znajdującej się kilkaset metrów pod ziemią pracy. Zostawili w swoich skromnych domach kobiety zajęte budzeniem dzieci do szkoły, rodziców, przyjaciół, których żegnali ruchem ręki, nie wiedząc, że czynią to ostatni raz.

Na początku XX wieku życie górników było tak ciężkie, jak opisał je Zola w „Germinalu". Wstawali o świcie pracując do nocy, bez odpoczynku i urlopu. Były to czasy, kiedy do kopalni schodziły dzieci trzynastoletnie. Górnicy nosili wówczas wszyscy szerokie bluzy ściśnięte w talii i czarne nakrycia głowy, coś w rodzaju kasków. Nie znano jeszcze wówczas bezpiecznych lamp, żeby więc sobie poświecić używali na dole lampek z nie osłoniętymi płomieniami, które chwiały się przy każdym ruchu. By je ponownie zapalić, kiedy gasły w chodnikach — gdzie gazy zawsze mogą wystąpić — musieli używać zapałek. Niebezpieczeństwo było więc śmiertelne, ale z niebezpieczeństwem stykali się codziennie. Sobota, 10 marca 1906 r. była dniem jak każdy inny. O godz. 6.30, 1644 górników schodziło do chodników, do zaplątanego węzła szybów, poziomów i półpoziomów. Dziesięć minut później zdarzyła się największa katastrofa górnicza w świecie.

Górnicy z Courrieres nadali chodnikom kopalnianym kobiece imiona. O godz. 6.40, 12 mężczyzn znajdowało się więc w „Marii-Est", 78 w „Józefinie", 26 w „Marii-Nord-Est", 22 w „Cecylii", 326 w „Augustynie-Nord", 36 w „Matyldzie", 56 w „Świętej Barbarze". Od 7 marca personel kopalniany wiedział, że w pokładzie zwanym „Cecylia na prawo" wydobywa się gaz. zniesiono szybko coś w rodzaju zapory z ziemi i kamieni. Inż. Barrault natychmiast udał się na miejsce. Polecił wznieść drugą zaporę. Ognisko zapalne zostało więc dosłownie zamurowane dwiema zaporami z suchych kamieni. Jeden człowiek zaprotestował przeciwko temu. Pierre Simon zwany „Ricqem", delegat górników z szybu nr 3 podkreślił w swoich raportach, że ten worek gazu, hermetycznie zamknięty, może wybuchnąć, jeśli emanacja gazu nie ustanie. Nikt w dyrekcji kopalni nie potraktował poważnie uwag „Ricqa".

Godz. 6.40. Zadrżała ziemia. Głuchy, potężny jak grzmot huk przetoczył się chodnikami. W promieniu 15 km eksplozja sparaliżowała mieszkańców. Katastrofa! Kobiety biegną, dzieci ciągnięte za rękę w kierunku kopalni, płaczą. Starzy już na emeryturze górnicy ubierają się szybko i jak tylko pozwalają im na to wysłużone nogi biegną w kierunku katastrofy. Duży tłum tłoczy się już pod bramą. Kilka minut potem nadjeżdża konny batalion żandarmów z odsłoniętymi szablami, by rodzinom uniemożliwić wejście na teren kopalni. Nagle robi się cisza, każdy z niedowierzaniem patrzy: dwóch albo trzech zalanych krwią górników podchodzi do odpowiedzialnych za kopalnię, z wyciągniętymi rękami, szepcąc: „prędko, na dole... trupy, wszędzie trupy...".

W ciągu kilku sekund straszliwa eksplozja zdmuchnęła 110 km chodników kopalni Courrieres. Zginęło w tym ognistym potopie 1099 mężczyzn. W ciągu następnych minut pod kopalnię zajeżdża cały orszak konnych powozów: to okoliczni lekarze nadchodzą z pomocą. Przyciśnięty do ogrodzenia tłum wyje: „pozwólcie nam przejść, pozwólcie nam zobaczyć". Krzyki: „mój mąż jest na dole... moi synowie są na dole... wszyscy moi są na dole". Pierwsi ratownicy, którzy schodzą do szybu z narażeniem życia, zmuszeni są zawrócić. Eksplozja kompletnie zatkała szyb nr 3, nikt nie może przejść. Przed południem na biurku prefekta Pas de Calais zjawia się telegram: Paryż, 10 marca 1906. Prezydent Republiki Francuskiej — „Głęboko poruszony straszliwym nieszczęściem, które padło na mieszkańców Courrieres spieszę z wyrazami sympatii — podpisano: Armand Fallieres."

Do wydobywania ciał przystąpiono natychmiast. Wojsko pospieszyło z pomocą. Widziano twardych zahartowanych żołnierzy, powracających na powierzchnię ze łzami w oczach, niosących na rękach rozerwane ciała dzieci czy młodzieńców. Leżące w zwalisku kamieni i kurzu poplątane zwłoki ludzi i koni wymagały godzin wysiłków, by je wydobyć. Zmieniały się ekipy ratownicze, a na powierzchni tłum gęstniał.

Dwadzieścia dni po katastrofie — 30 marca 1906 r. około godz. 7 do uszu czekających ciągle na powrót bliskich doszły krzyki. Odnaleziono trzynastu żywych górników, którzy walczyli ze wszystkich sił przez około 500 godzin o swoje życie. Najmłodszy miał 12 lat, najstarszy zaledwie 37. Ocaleni jak tylko odzyskali siły, opowiedzieli swoje niewyobrażalne przeżycia: ucieczki z jednego chodnika do drugiego, próby wydostania się przez szyb, który okazał się trochę wyżej zatkany. Schodząc ponownie szli w innym kierunku, także bez wyjścia. W następnych dniach Izba Deputowanych uchwaliła kredyt pół miliona franków dla komitetu pomocy. Baron Henri de Rothschild, administrator Towarzystwa Kolei Północy ze swojej strony podpisał czek na 20 tys. franków. Komitet kopalniany podarował 200 tys. franków.

Prace nad oczyszczaniem kopalni trwały całe miesiące. A wraz z nimi wydobywanie dalszych ciał. Do sierpnia zidentyfikowano zaledwie 325 ciał. Zrodził się potężny ruch solidarnościowy. Manifestowano w miasteczkach i osiedlach górniczych żądając śledztwa, bezpiecznych i znośniejszych warunków pracy, przyzwoitszych zarobków. Strajk unieruchomił okoliczne kopalnie. Kiedy 30 marca odnaleziono 13 żywych ocalałych górników, strajkujący zorganizowali potężną demonstrację, która zarzuciła władzom przerwanie poszukiwań, a tu istnieje żywy dowód na to, że ludzie jeszcze może żyją. Były walki, rozruchy, zamachy bombowe, interwencja wojska. Pod presją ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Towarzystwo Kopalniane w Courrieres zgodziło się na negocjacje. Pokój zapanował 4 maja. Największa katastrofa wszechczasów leży u źródeł wielu reform. Niedaleko w Lievin powstała stacja badań bezpieczeństwa w górnictwie, lampy z odkrytymi płomieniami zostały surowo zakazane, zalecono budowanie szybów wentylacyjnych obok wydobywczych.

Dziewięćdziesięcioletni mężczyzna (tekst został napisany w 1976 r. — dopisek red.) jest dzisiaj jedynym, który przeżył katastrofę. Nazywa się Couplet i pamięta tragedię w jej najdrobniejszych szczegółach. Rzadko już wychodzi na ulicę, ale 10 marca nigdy nie zapomina położyć wiązanki kwiatów pod pomnikiem nieznanego górnika, wzniesionym ku czci 1099 mężczyzn, którzy zginęli w sobotę 10 marca 1906 r. 1099 górników, którzy od tego czasu ocalili życie wielu swoich braci.

Tłum. sp.

Bezwzględne związki

Ktoś policzył, że samo słowo „kultura" ma około 200 definicji. A teraz ile jeszcze należałoby dopisać formułując pogląd na kulturę poszczególnych klas, grup itd. I jeśli nawet przyjąć że np. pojęcie czy — idąc dalej — zjawisko, jakim jest kultura robotnicza, doczekało się wielu opracowań, to któż jednak tak naprawdę byłby skłonny owo określenie przedstawić jednoznacznie. Za to częściej prowokuje ono do pytań: kultura robotnicza — a co to jest? Czy to zainteresowanie i potrzeby robotników po zawodówce, niewykwalifikowanych, czy stojących przy takim samym warsztacie techników i pracujących na zmiany inżynierów? Jak daleko od technologii do kultury? To ostatnie w gruncie rzeczy fundamentalne pytanie na razie jednak zostawmy. Popatrzmy najpierw na zainteresowania. A te — oczywiście w procentach — mierzą socjologowie. Tylko że wskaźniki i wyliczanki przypominają raczej kolekcjonowanie danych na temat tego, co robotnik lubi — albo nie — niż wejście w głąb mechanizmów warunkujących taki, liczony w procentach, obraz.

A obraz ankietowy pozostaje od lat ten sam: robotnik lubi to, co lekkie, łatwe, przyjemne. Kilkanaście lat temu prym wiedli Połomski, Santor i cyrk. Teraz przechodząc tylko w sferę telewizji, oczywiście Izaura, piękna Tara, a na konferencji z szefami TV, gdy padło pytanie: kogo teraz zaprosić do Polski?, vox populi domagał się Dżingis Chana.

Podstawowy argument za kształtem upodobań jawi się sam: po pierwsze nośnikiem kultury i skalą wartości jest telewizja — najpopularniejsze programy, a więc seriale. Bardzo młodzi dodaliby jeszcze fascynację idolami z video-klipsów.

Jeśli jest to tylko jeden z wielu czynników decydujących o modelach, gustach kształtujących wyobraźnię, to z pewnością najważniejszy i najbardziej oczywisty. Jeśli nawet statystykę przyjąć za powierzchowną, trudno bez refleksji przyglądać się liczbom stwierdzającym, że m.in. tylko 7 proc. Polaków systematycznie czyta książki, a ponad 40 proc. nie bywa w teatrze, 35 proc. zaś uważa się za bywalców kina. O zainteresowaniach muzycznych mówiło tylko 5 proc. badanych, a o plastyce 10 proc.

Co by powiedzieć o analitycznych wartościach badań nad kulturą z pewnością dla tego statystycznego bywalca kin, teatrów, dla „uczestnika kultury" są wizerunkiem zainteresowań i skuteczności oddziaływania oferty kulturalnej. Z badań Instytutu Kultury wynika, że zmniejszenie liczby widzów w teatrach zaczęło się w połowie lat pięćdziesiątych. Kino zmniejsza oddziaływanie od lat sześćdziesiątych, choć w ostatnich dwu latach sytuacja zmienia się na korzyść. W latach siedemdziesiątych upatrywać trzeba początek regresu czytelniczego.

Jeśli więc wysnuć wniosek, że wszystko to co, mieści się w stwierdzeniu „wydarzenia lat 1980—81", nie było bezpośrednią przyczyną załamań widocznych w kulturze, to jednak ma swój ciężar i konsekwencje, od najbardziej wymiernych — gospodarczych poczynając. A te pozostają w dotkliwie jednoznacznym związku z kulturą. Zostańmy tylko przy dwu aspektach mających z nią bezpośrednią łączność.

Pierwszy to mecenat kulturalny zakładów pracy. Brak możliwości finansowych sprawił, że spora część zakładowych placówek praktycznie przestała funkcjonować. Teraz, gdy nowe dokumenty regulujące różnorodność działań przedsiębiorstw nakładają na nie także obowiązek zajęcia się kulturą, można mieć nadzieję, że idzie ku lepszemu. Choć właśnie teraz trudno nie rozważać sprawy modelu uczestnictwa w kulturze. To złożony problem, i nie wolno odnotowując go, pominąć sprawy rodowodu klasy robotniczej — chłopskiego rodowodu, decydującego w sposób jednoznaczny o długiej tradycji działania tak wielu zespołów folklorystycznych, które od lat przestały jednak cieszyć się, tak jak niegdyś, wielkim zainteresowaniem tych, co chcieliby w nich śpiewać, tańczyć, muzykować. Praktycznie nie ma modelu kultury, który zakładowe placówki mogłyby i chciały przekładać na realne działania, odpowiadające ludziom dziś.

Trudno też mówić, że jest przynajmniej model upowszechniania tego, co proponują profesjonalne instytucje kultury. Tu coraz dotkliwiej brakuje aktywności związków zawodowych. Jakoś wyjątkowo długo nie mogą dojść do dawnej ekspansywności kulturalnej. Właśnie sprawa związków jest tym drugim z istotnych aspektów komplikujących kształt i zasięg tego, co nazywamy uczestnictwem w kulturze.

W szukaniu dróg dotarcia do odbiorcy czy właśnie uczestnika kultury, w dzieleniu kompetencji i odpowiedzialności najistotniejszym ogniwem jest ów uczestnik życia kulturalnego, adresat mniej i bardziej celnych ofert. Co decyduje o jego wyborach lub ich braku? Tu, jak sądzę, trzeba wrócić do tej zostawionej na wstępie technologii, do warsztatu pracy i produkcji, do jakości życia.

Kultura jako fenomen ludzkiej aktywności nie jest zamoistna. Jej związki z innymi sferami naszego życia są i bliższe i bardziej „bezwzględne", niż się potocznie sądzi. Nasze życie codzienne zdominowane jest przez pracę, traktowaną raczej jako sposób zarabiania na mniej lub bardziej godziwe utrzymanie, niż metoda realizacji wartości i ideałów. W tej technologicznej sferze naszego życia panują — i nie oddają pola — kult średniactwa, bylejakości, niedowład organizacyjny, niechęć do innowacji i ryzyka. Nawet najdoskonalsze i najsurowiej egzekwowane mechanizmy reformy nie są w stanie natychmiast przekształcić systemów zbiorowej świadomości. Czas tych przemian liczy się nie w latach, a w całych pokoleniach.

Wpływ warunków pracy i codziennego bytowania na uczestnictwo w kulturze jest decydujący. Tylko nieznaczna, ponad przeciętnie aktywna mniejszość ludzi potrafi wbrew warunkom egzystencji, wbrew tej średniości życia codziennego organizować sobie szeroki dostęp do dóbr kultury (po części wytwarzając je samodzielnie na własny użytek). Pozostali po prostu nie umieją i nie mogą, a może nawet nie chcą i nie odczuwają potrzeby uczestnictwa w powszechnym obrocie dobrami kultury. Co więcej — nawet radykalna poprawa jakościowa, zmiana w tej sferze technologii wpływająca na warunki życia i stosunki społeczne nie oznacza wcale automatycznej poprawy w konsumpcji kultury — zaledwie stwarza takie możliwości. Jest przeto rzeczą twórców i zawodowych krzewicieli wzorców możliwości takie wykorzystywać. Kulturze potrzebny jest zatem harmonijny rozwój — współistny z innymi strefami bytowania społecznego. Wyprzedzanie jest w jakimś stopniu marnotrawstwem — choć może być twórczą, intelektualną przygodą. Ale za to opóźnienie jest błędem z surowymi konsekwencjami. I w tym miejscu należałoby wrócić do początku, czyli do szkoły, do edukacji kulturalnej. Do tego wstępnego przygotowania, które wychodząc z zasad naszego szkolnictwa wszyscy otrzymujemy jednakowo... Ale to już osobna i bardzo złożona sprawa.

RENATA SAS

Połamane wartości

ROZMAWIAMY Z DR DANUTĄ DURAJ Z ZAKŁADU SOCJOLOGII ZAWODU INSTYTUTU SOCJOLOGII UŁ.

— Nie tylko z trybun, ale i w potocznych rozmowach coraz częściej pada stwierdzenie, że dobra praca to najważniejsze lekarstwo na nasze gospodarcze kłopoty. Tymczasem trudno nie zauważyć, że w ostatnich latach mamy do czynienia z wyraźnym obniżeniem się prestiżu dobrej roboty, lekceważącym stosunkiem do swoich obowiązków, rozluźnieniem dyscypliny — socjologowie mówią wręcz o kryzysie pracy.

— Od kilku lat prowadzone są w Łodzi badania nad pracą jako wartością. Są one częścią międzyresortowego programu rządowego. Zakład nasz objął badaniami ponad tysiąc osób: robotników, urzędników, rzemieślników. Zarówno z tych analiz jak i z innych ogólnopolskich badań wnioskować można, że wzrósł stopień niezadowolenia ludzi ze swojej pracy. Nie zawsze też widzą oni sens zwiększania jej wydajności, przestrzegania dyscypliny, zapewnienia wysokiej jakości wytwarzanych przez siebie wyrobów.

Potwierdzają to np. badania przeprowadzone w 1985 r. przez Uniwersytet Warszawski na próbce ogólnopolskiej, z której wynika, że tylko co trzeci pracownik widzi związek pomiędzy wzrostem wydajności pracy a wzrostem własnych zarobków. Przy czym częściej związek ten widzą osoby z zasadniczym i średnim wykształceniem niż z wyższym.

— Czy to jedna z przesłanek kryzysu etosu pracy?

— Trzeba zdać sobie sprawę, że kryzys etosu pracy, to zjawisko ostatnich lat. Jego początków należałoby się doszukiwać w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Kryzys gospodarczy lat osiemdziesiątych pogłębił te zjawiska. W myśl zasady, że biedę dzielić trzeba równo, następowało w całej Polsce odchodzenie od zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy". W sferze świadomości nastąpiło rozluźnienie związku pomiędzy położeniem ekonomicznym człowieka a wynikami osiąganymi w pracy. Spowodowały to m.in. płacenie za etat, niewłaściwe relacje płacowe pomiędzy poszczególnymi zawodami, branżami, paradoksalne wręcz normowanie, wreszcie kult pracy prostej, a niedocenianie wiedzy.

— To ekonomiczne uwikłanie ludzkich chęci, by pracować dobrze, rzetelnie. Czy można mówić i o innych?

— W analizie na temat etosu pracy ważne jest spojrzenie na pracę człowieka pod kątem sensu, jaki ma w jego życiu. Refleksje nad tym, kiedy może ona ten sens tracić. Pojawiać się to może np. wówczas, gdy efekt pracy jest niewspółmiernie niski w stosunku do włożonego wysiłku czy potencjalnej możliwości. Gdy efekt pracy jest marnotrawiony, prowadzi to do wytworzenia się negatywnych zachowań w sferze postaw, obniżania wydajności pracy, lekceważenia obowiązków, itp.

— Oznaczałoby to, że zła praca nie zawsze wynika wyłącznie ze złej woli tego, który ją wykonuje...

— Że wiele po prostu na tę złą wolę może się składać. Przy czym spadku etosu pracy często doszukujemy się w historycznych warunkach rozwoju pracy w Polsce. Tymczasem tkwią one również w systemie zarządzania gospodarką, niedokładnościach wielu rozwiązań organizacyjnych w skali makro i mikro — w samych przedsiębiorstwach. Należałoby także spojrzeć na problem z perspektywy psychologii: co praca daje jednostce wykonującej ją, na relacje pomiędzy pracą a możliwościami rozwoju ludzkiej osobowości, postaw twórczych, nowatorskich. Socjalizm obudził przecież aspiracje, by praca była tą formą aktywności, która rozwija człowieka. Brak możliwości samorealizacji w procesie pracy powodować może napięcia, stany frustracji, które wpływają na stosunek do wykonywanych obowiązków.

Tymczasem ciągle zbyt mało jest prac stwarzających warunki do samorealizacji. Wiele zaś pracy źle zorganizowanej, ciężkiej, monotonnej, uciążliwej, o niskim stopniu samodzielności i inicjatywy. W końcu lat siedemdziesiątych prowadzony był wśród mistrzów zatrudnionych w różnych zakładach sondaż. Aż 80 proc. badanych uznało, że samodzielność i inicjatywa, to cechy najmniej pożądane przez ich zwierzchników, oceniane jako przeszkadzające w kontaktach służbowych. W tym samym czasie prasa np. pisała o nich jako najbardziej pożądanych z punktu widzenia dobrego pracownika.

— Czy reforma zmieniła tę sytuację?

— Badania podjęte w latach osiemdziesiątych w czasie wprowadzania nowych mechanizmów ekonomicznych wykazały, że znikome jest zainteresowanie podnoszeniem własnych kwalifikacji przez pracowników. Awans finansowy można bowiem uzyskać niekoniecznie przez przejście do wyższej grupy zaszeregowania. Także w reformie króluje prosty akord. Wróćmy do pytania o kryzys pracy. Oczywiście można stwierdzić, że ludziom obecnie znacznie częściej nie chce się pracować. O wiele ważniejsza jednak jest odpowiedź dlaczego.

— Jak głęboki jest upadek etosu pracy i jak długo będziemy go odbudowywać?

— W różnych grupach ma on rozmaity wymiar. Odbudowywanie go wiąże się zaś z usuwaniem z naszego życia tych wszystkich negatywnych zjawisk związanych z pracą, o których mówiliśmy. Lepsze zarządzanie, zorganizowanie pracy, docenianie ludzkiej przedsiębiorczości, kwalifikacji, inicjatywy, dobre proporcje płacowe. Wszystko to próbujemy robić, ale ciągle zbyt wolno. Ludzie dobrze pracują, gdy widzą sens i cel tego co robią, gdy efekt ich pracy jest doceniany i właściwie oceniany.

— To brzmi jak lista spraw, od których porządkowania należałoby zacząć...

— I to jak najszybciej.

Rozm. EWA ŁUKASIEWICZ

Miasta polskie z lotu ptaka

Warszawa.

Opole.

Fot.: CAF

Jeden teatr i jedna widownia

Teatr robotniczy. Określenie to może rodzić dziś sporo wątpliwości. Teatr jest bowiem dobry albo zły i to powinno być jedynym kryterium. Podział współczesnej widowni na robotniczą czy inteligencką jest sztuczny, podobnie jak sztuczne i w gruncie rzeczy jałowe są próby definiowania pojęcia „inteligent". Widownia dzisiejszego teatru rekrutuje się ze wszystkich środowisk, a występujące różnice — bo przecież muszą one być — mają charakter indywidualny, a nie klasowy. Przeobrażenia ostatnich kilkudziesięciu lat zmieniły nasze poglądy, podwaliły i obaliły dawne podziały.

Dostrzegając i doceniając to, warto wspomnieć tych, którzy w owych przeobrażeniach brali czynny udział. Pierwszomajowe święto stanowi ku temu znakomitą okazję.

Omawiając dzieje łódzkich teatrów nie sposób nie wskazać na rolę jaką w nich odegrał znany poeta, dramaturg, reżyser, a zarazem działacz społeczny związany z lewicą — Witold Wandurski. Z jego właśnie nazwiskiem wiąże się działalność i charakter łódzkiej Sceny Robotniczej, uznawanej za „jedno z najcenniejszych osiągnięć kultury robotniczej 20-lecia międzywojennego w Łodzi."

Teatralne zainteresowania W. Wandurskiego datują się od jego lat młodzieńczych. Studiując w latach 1913—1914 na Uniwersytecie Moskiewskim, fascynował się przedrewolucyjnym teatrem rosyjskim, bywał na przedstawieniach Stanisławskiego, Meyerholda, Tairowa, Wachtangowa. Po wybuchu Rewolucji Październikowej aktywnie włączył się w nurt życia artystycznego, organizował amatorskie sceny w szeregach Armii Czerwonej, zakładał zespoły teatralne w fabrykach, zakładach pracy.

Po latach w liście do Władysława Broniewskiego pisał: „Najpiękniejsze lata swego życia łączę z latami 1917—1920, czyli z okresem rewolucji. Ona to właśnie zbudziła mnie do życia, do myślenia, do pisania wreszcie".

Pełen aktywności był również 7-letni pobyt autora późniejszej „Śmierci na gruszy", w Łodzi w latach 1922—1928. Współpracował z gazetą „Republika", inicjował wiele akcji kulturalnych, działał w Sekcji Kulturalno-Oświatowej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tej ostatniej w marcu 1923 r. uchwalono właśnie powołanie do życia stałego teatru robotniczego, o który Wandurski walczył od dawna.

Ze Sceną Robotniczą związał się od pierwszych jej dni. Był członkiem jej zespołu, pełnił funkcję wychowawcy i opiekuna młodych aktorów, prowadził wykłady i zajęcia praktyczne.

Pierwsze przedstawienia w wykonaniu aktorów-robotnic i robotników zatrudnionych w przemyśle — mimo że wzbudzały zainteresowanie i działały na emocje, wykazały sporo niedostatków. Nie chcąc osłabiać entuzjazmu w zespole Wandurski pisał: „Wierzę, że z zapału proletariatu a nie z kursu scen „zawodowych" odrodzi się teatr! Na amatora źle działają stare nałogi nabyte w „popisywaniu się" na amatorskich scenach drobnomieszczańskich. Nałogi te da się wyplenić. Od burżuacji winien wziąć proletariat tylko środki techniczne. Trzeba opanować głos i nauczyć się władać swym ciałem, opanować ruch. Ideały przyjdą później".

Szczególnie interesujące są ostatnie lata działalności Sceny Robotniczej, funkcjonującej już półoficjalnie, kiedy to W. Wandurski wziął na siebie pełną za nią odpowiedzialność. Występy zespołu — przedstawienia o charakterze patetyczno-rewolucyjnym i polityczno-społecznym — stawały się jednocześnie manifestacjami politycznymi.

Zarówno inscenizacja jak i repertuar przyciągały uwagę publiczności. „Ciekawym przyczynkiem do charakterystyki zespołu proletariackiego — pisał W. Wandurski — może służyć stosunek jego do repertuaru „klasycznego". W Scenie Robotniczej repertuar układa się w ten sposób, że kierownik referuje najpierw treść i motywy przedkładanego utworu, potem czyta samą sztukę. Następnie reżyser wykłada projekt inscenizowanych zmian i swego ujęcia sztuki. Zespół przystępuje do zasadniczej dyskusji. Od wyników dyskusji zależy czy dana sztuka będzie grana i jak, czy pójdzie tylko w próbach — lub nie pójdzie".

Nowatorski sposób pracy znalazł później wielu naśladowców. Wystarczy choćby sięgnąć do początków Teatru Nowego...

Przedstawienia Sceny Robotniczej wyróżniały się nie tylko repertuarem. Nowatorski był także ich kształt sceniczny. Wandurski systematycznie podwyższał poprzeczkę wymagań, coraz więcej żądał zarówno od aktorów jak i widzów. Ukazywał nowe możliwości inscenizacyjne teatru, łamał klasyczny kształt sceny-pudełka, zrywał z teatralną iluzją, włączał widownię do udziału w akcji. Proponowany i realizowany przez niego teatr zdecydowanie odbiegał od propozycji innych scen nastawionych na schlebianie najprostszym gustom.

Przed kilkoma tygodniami Towarzystwo Kultury Teatralnej zorganizowało sesję poświęconą postaci i działalności W. Wandurskiego. Okazją ku temu było zbliżające się święto teatru. Popularyzacja tej sylwetki godna jest szczególnej pochwały. To, że dziś możemy mówić o kulturze teatralnej miasta, a nie poszczególnych jego środowisk zawdzięczamy m.in. takim właśnie postaciom. Nie wszystkie przeszły do historii. Nazwiska wielu z nich zostały zapomniane.

Współczesna widownia — powtórzmy — rekrutuje się z najróżniejszych środowisk. Niedawno zakończył się zorganizowany przez TKT konkurs dla uczniów szkół ponadpodstawowych poświęcony znajomości historii teatru łódzkiego i bieżących wydarzeń teatralnych. Wśród laureatów znaleźli się uczniowie liceów, szkół elektronicznych, samochodowych, dzieci lekarzy, pracowników administracji, robotników. Tę samą młodzież spotkać można zarówno na przedstawieniach Teatru Muzycznego, Wielkiego jak i Jaracza, czy wymagających pewnego przygotowania — Teatru Studyjnego. To jeszcze jeden dowód na to, że dziś jest jeden tylko teatr i jedna widownia. Teraz należy dbać tylko o to, żeby teatr ten był jak najlepszy, a widownia jak najlepiej przygotowana.

J.C.

Komunikacja miejska i organizacja ruchu w dniu 1 maja

Od godz. 7.30 do zakończenia manifestacji 1-majowej wstrzymany będzie ruch na następujących ulicach: Piotrkowska — od Mickiewicza do Zielonej, al. Kościuszki — wschodnia jezdnia od Mickiewicza do Zielonej, al. Mickiewicza — od Kościuszki do Żeromskiego i od Przędzalnianej do Kilińskiego, Przędzalniana — od 8 Marca do Przybyszewskiego, Armii Czerwonej — jezdnia północna od Konstytucyjnej do Niciarnianej. Targowa — od Fabrycznej do Nawrot, Wodna i Nowa — od Mickiewicza do Nawrot, Miedziana — od Wysokiej do Wodnej.

Na niektórych ulicach ustawione zostaną dodatkowe znaki zakazu zatrzymywania się i postoju.

Od godz. 8.40 do odwołania niektóre tramwaje i autobusy kursować będą częściowo zmienionymi trasami, a mianowicie: tramwaje linii „10" ulicami Marchlewskiego, Bratysławską, Karolewską, Kopernika, Gdańską, Zieloną, Narutowicza, Kopcińskiego, Armii Czerwonej — na Widzew; linia „14" — ulicami Aleksandrowska, al. Włókniarzy, Kopernika, Gdańska, Zieloną, Narutowicza, Kopcińskiego, Promińskiego, Dąbrowskiego; linia „25" — Aleksandrowską, al. Włókniarzy, Kopernika, Gdańską, Zieloną, Narutowicza, Kopcińskiego, Armii Czerwonej — na Widzew.

Powyższe zmiany dotyczą obu kierunków jazdy.

Autobusy: linia „A" prowadzić będzie ulicami: Felińskiego, Broniewskiego, Kilińskiego, Dąbrowskiego, pl. Niepodległości, Piotrkowską, Świerczewskiego, Żeromskiego, Zieloną, Zachodnią — na właściwą trasę (zmiana obowiązuje tylko w podanym kierunku jazdy); linia „F" — Maratońska, trasa N-S, Bratysławską, Karolewską, al. Mickiewicza, Żeromskiego, Świerczewskiego, Piotrkowską, Przybyszewskiego, Puszkina, Rokicińską (zmiana obowiązuje w obu kierunkach jazdy); linia „K" — z Retkini do zbiegu al. Mickiewicza i ul. Żeromskiego bez zmian, a następnie ulicami Żeromskiego, Zieloną, Zachodnią na właściwą trasę; w kierunku przeciwnym — z Radogoszcza do zbiegu al. Kościuszki i ul. A. Struga bez zmian, a następnie ulicami A. Struga, al. Włókniarzy, Karolewską na właściwą trasę; linie „55" i „77" — ze wschodu do zbiegu ulic Przybyszewskiego i Promińskiego bez zmian, a następnie ulicami Przybyszewskiego, Kilińskiego, Abramowskiego (w kierunku powrotnym — ul. Wigury), Sienkiewicza, na właściwą trasę; linia „70" — Armii Czerwonej (Widzew), Niciarniana, Przybyszewskiego, Tatrzańska — na właściwą trasę (zmiana dotyczy tylko podanego kierunku jazdy); linia „70 bis" — Rokicińska, Puszkina, Przybyszewskiego, Tatrzańska — na właściwą trasę (zmiana obowiązuje tylko w podanym kierunku); linia „85" — z Widzewa do zbiegu ulic Armii Czerwonej i Niciarnianej bez zmian, a następnie ulicami Niciarniana, Małachowskiego, Konstytucyjna, Narutowicza, Kopcińskiego na właściwą trasę (zmiana dotyczy tylko podanego kierunku).

ALEKSANDRÓW: w godz. 8.15—12.30 tramwaje linii „44" będą kursować na skróconej trasie od pętli „Północna" do pętli „Chochoła". Na trasie od pętli „Chochoła" do Aleksandrowa uruchomiona zostanie komunikacja zastępcza.

PABIANICE: w godz. 8.30—11 tramwaje linii „41" będą jeździły od pętli przy pl. Niepodległości do pętli „Duży Skręt". W tym samym czasie zawieszone zostanie kursowanie tramwajów linii „41 bis" oraz autobusów linii „1", „2", „4", „261" i „264".

ZGIERZ: od godz. 9 do godz. 12 w Zgierzu nie będą kursować żadne autobusy. (ab)

Wtorek przy Dolnej

W poniedziałek było tłoczno na hurtowym targowisku warzyw i owoców przy ul. Zjazdowej, wczoraj zaś ścisk zapanował znów na targu przy Dolnej, gdzie mieszkańcy Bałut (i nie tylko) mogą zaopatrzyć swoje domowe spiżarnie.

Nowalijek było wbród. Ogórki staniały o sto złotych, jak się tylko okazało, że zarządzenie ministra komunikacji o nowych zasadach transportu krajowego zostało zmienione zgodnie z zasadami ekonomii i zdrowego rozsądku. Wczoraj cena ogórków krótkich wahała się od 340 do 330 zł za kg, wężowe były nieco tańsze. Ci, którzy przecisnęli się w odpowiedni rejon targu, mogli kupić przyzwoite rzodkiewki już po 10 zł za pęczek, choć u większości sprzedających trzeba było płacić po 20—23 zł. Sałatę ceniono po 30—40 zł za główkę.

Nadal sporo jabłek, lecz ich cena rośnie. Zależnie od wielkości, gatunku i... stopnia pomarszczenia kosztują od 30 aż do 100 zł. Ziemniaki ciągle po 20 zł za kg.

K. K.

Kto zanieczyścił Olechówkę

Informowaliśmy niedawno, że do Olechówki dostała się tajemnicza biała ciecz. Pobrano próbki wody, a pełne wyniki analiz mają być znane w piątek. Jak nas wczoraj poinformował zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UMŁ — Andrzej Wojnarowski, substancja przypomina chłodziwo maszynowe, ale najprawdopodobniej nie sposób będzie dociec, kto je wylał do rzeki.

(ab)

„Arlekin" informuje

PTL „Arlekin" informuje, że ze względu na chorobę aktora w dniach 2, 3 i 4 maja zamiast widowiska „Pan Fajnacki" będzie grany spektakl pt. „Chcę być duży". Bilety zachowują ważność lub kasa zwraca pieniądze.

W ZPB im. J. Marchlewskiego do ZSMP należy 425 młodych pracowników. Członkowie tej organizacji znani są na Bałutach z zaangażowania społecznego — aktywnie uczestniczą w czynach społecznych i produkcyjnych, wyróżniają się w pracy szkoleniowo-ideologicznej (efekty wieloletniej współpracy ze słuchaczami CSOP), od lat należą do najlepszych uczestników olimpiad wiedzy społeczno-politycznej ZSMP. Aktywistów młodzieżowych widać również na terenie zakładu — w działalności organizacji partyjnej i związkowej. Dzięki pomocy dyrekcji 50 ZSMP-owców urzeczywistnia dziś marzenia o własnym mieszkaniu.

10-lecie ZSMP

Jubileuszowa akademia

Wczoraj w Zakładowym Domu Kultury przy ZPB im. J. Marchlewskiego odbyła się uroczysta akademia z okazji 10-lecia ZSMP. Stała się ona okazją do podsumowania dorobku i uhonorowania wyróżniających się członków i sojuszników organizacji odznaczeniami młodzieżowymi. Zarząd Zakładowy ZSMP przy „Poltexie" otrzymał medal honorowy i dyplom 10-lecia ZSMP. Wręczono również 50 legitymacji nowym członkom związku.

W akademii uczestniczył m. n. wiceprezydent Łodzi — **Jan Nosko.** (jm)

Porządni na to czekali — nieuczciwych zaskoczono

120 społecznych kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, 50 pracowników Izby Skarbowej, 15 — Państwowej Inspekcji Handlowej i 25 funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych wyruszyło wczoraj rano w teren w ramach akcji czystość — ład — bezpieczeństwo.

Skontrolowano m. in. 82 prywatne zakłady (kwiaciarnie, warsztaty kaletnicze, sklepy ogólnospożywcze). Powtarzające się nieprawidłowości to m. in.: nieewidencjonowanie zakupów i sprzedaży, niewpisywanie utargów, zawyżanie cen i uchybienia podatkowe. Tym, którzy weszli w kolizję z przepisami wręczono 17 protokołów karnych. Ogólnie IRCh wystawiła jednak pozytywną opinię kontrolowanym placówkom. Z kolei przedstawiciele PIH zwrócili uwagę m. in. na brak metek producentów — jakby przed obawą o reklamacje. Tak było w 9 prywatnych zakładach szewskich. W innych placówkach znów na jaw wyszły sprawy podatkowe.

Milicja rozpoczęła akcję kilka dni wcześniej i dlatego jej efekty były jeszcze większe. Na gorącym uczynku przyłapano 16 osób, zatrzymano 70 przestępców (złodziei, paserów i meliniarzy) od dawna poszukiwanych przez organa ścigania. Odzyskano skradzione mienie wartości ponad 700 tys. zł, wszczęto 49 postępowań karnych. Nadto milicja skontrolowała 721 obiektów oraz „nakryła" 310 melin. Kombinatorów ukarano ponad 800 mandatami na kwotę ok. 600 tys. zł. Nie przepuszczano także kierowcom — ujawniając 605 wykroczeń.

Milicja zajęła się także obiektami budowlanymi. I tak w Fabryce Mebli (w budowie) ujawniono wykonywanie prac na prywatne konto. W Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Omłotowej panował bałagan, a w Zakładach Mięsnych nr 2, stwierdzono duże możliwości „przerzutu" mięsa nieoficjalną drogą. Na targowisku przy ul. Zjazdowej przyłapano spekulantów i zakwestionowano towar wartości ok. 200 tys. zł. Specjaliści od przestępstw gospodarczych przyłapali 5 osób na handlu dewizami, a u tych, co nieuczciwie zarabiali na szyciu spodni zakwestionowano majątek wartości ok. 2,5 mln zł. Nie obyło się też bez akcji prawie jak z filmu. Zgierscy milicjanci ujęli w pościgu poszukiwanego przestępcę.

O tym wszystkim poinformowano wczoraj wieczorem dziennikarzy na konferencji prasowej w Komitecie Łódzkim PZPR, gdzie wyrażono podziękowanie kontrolerom społecznym za ich udział w tej szerokiej akcji. W spotkaniu — oprócz przedstawicieli wymienionych instytucji kontrolnych — wziął także udział sekretarz KŁ PZPR — Mirosław Czesny.

(W. M.)

Przestrzeń jest naszym wspólnym dobrem

Na wczorajszym posiedzeniu członków Rady Naukowej przy prezydencie Łodzi, w którym udział wzięli także dr Ryszard Jurewicz z Zespołu Planowania Perspektywicznego przy Komisji Planowania Rady Ministrów i wiceprezydent Łodzi — Kazimierz Jujka, omawiano problem w dobie degradacji środowiska trudny do przecenienia, a mianowicie kwestie związane z zagospodarowaniem przestrzennym. Łódzcy naukowcy zapoznali się wcześniej z podstawowymi założeniami planu przestrzennego zagospodarowania kraju na tle perspektywicznego planu społeczno-gospodarczego. Na wczorajszym posiedzeniu temat ten „uterenowili" doc. dr Zdzisław Prochowski i dr Wacław Musiał, którzy mówili o problemach makroregionu środkowego i woj. łódzkiego.

Makroregion środkowy nazwano obszarem problemowym, gdzie kumulują się i nawarstwiają trudności. W swoich wypowiedziach przedstawiciele nauki łódzkiej sięgali do bardzo odległej przyszłości (tereny dla rolnictwa, bariera zatrudnienia hamująca rozwój miasta, za daleko posunięta specjalizacja naszego przemysłu), ale także do spraw dostrzegalnych dla każdego. Mówiono więc o takim zjawisku, jak stare, walące się budownictwo, które już w tej chwili decyduje o kształcie przestrzennym miasta, o konieczności hamowania degradacji środowiska, o problemach starych, pozbawionych opieki ludzi, o konieczności zmian technologii budowlanych (fabryki domów są drogie i zanieczyszczają środowisko), o problemie ciepła i wody, układzie komunikacyjnym, itp. itd.

Uwagi naukowców okażą się niewątpliwie cenne w zamierzonej nowelizacji planu przestrzennego zagospodarowania woj. miejskiego łódzkiego. (AP)

Zapomniałeś – zapłacisz więcej!

Ci, którzy spóźniają się z opłaceniem rachunku za telefon, będą musieli od 1 maja płacić większe kary. Zarządzenie ministra łączności, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 6 z 21 marca 1986 roku różnicuje i podwyższa kary w zależności od kwoty wydrukowanej na rachunku. I tak, za kwoty do 200 zł kara wynosi 20 zł, od 200 do tysiąca — kara 50 zł, od 1 tysiąca do dwóch i pół tysiąca — 100 zł, od 2,5 do 5 tysięcy — 250 zł, od 5 do 7,5 tys. — 500 zł, od 7,5 do 10 tys. — 700 zł, a powyżej 10 tys. kara wynosi 850 zł.

Przypominamy, że rachunki należy opłacać do końca każdego miesiąca. W związku z nowymi przepisami, które w bardziej drastyczny sposób stawiają sprawę przestrzegania terminów, mamy nadzieję, że zarówno telekomunikacja jak i poczta nie dopuszczą by abonenci otrzymywali rachunki pod sam koniec miesiąca. (W. M.)

Komunikat WUSW

Mężczyzna, który w nocy z 15/16. 04. 1986 r. w rejonie rest. „Casanova" w Łodzi przy ul. Zachodniej został pobity i okradziony z kurtki skórzanej koloru jasny brąz i spodni typu texas, proszony jest o zgłoszenie się do DUSW Łódź-Śródmieście ul. Piotrkowska 212 p. 45 w godz. 8—15.30 w celu złożenia zeznań i odbiór utraconych przedmiotów.

Awaria magistrali ciepłowniczej

240 bloków bez ciepłej wody

Jak nas poinformował zastępca dyrektora Zakładu Sieci Cieplnej — inż. Jerzy Piechota, wczoraj przy ul. Narutowicza nastąpiła poważna awaria magistrali ciepłowniczej. Na jej skutek mieszkańcy 240 bloków (m. in. w rejonie ul. ul. Narutowicza, Kopcińskiego, Lumumby, Matejki i osiedla Konstytucyjna) zostali pozbawieni ciepłej wody.

Awaria ta ma być usunięta dziś (30 kwietnia) w godzinach wieczornych. (j.kr)

Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich — Oddział w Łodzi i Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego zapraszają na spotkanie z wybitnym krytykiem i tłumaczem — prof. Arturem Sandauerem, który podzieli się swoimi

Spotkanie z A. Sandauerem

doświadczeniami z pracy nad przekładem z oryginału hebrajskiego „Księgi rodzaju". Spotkanie odbędzie się 30 bm. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej MBP (ul. Gdańska 102). Z okazji pobytu A. Sandauera w Łodzi, w bibliotece tej zorganizowano specjalną wystawę książek tego autora.

(i)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	38-55-55
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-83-96
Dw. Północny	35-46-96
Informacja kulturalna	32-84-03
Pogotowie ciepłownicze	32-53-11
Pogotowie energetyczne	
Łódź Północ	33-34-31
Łódź Południe	33-34-21
Pogotowie gazowe	33-95-85 36-53-58, 902
Pogotowie dźwigowe	74-40-41, 74-87-66
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 35-50-68 czynny w godz. 13—18

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22

TEATRY

WIELKI — godz. 18 ogólnołódzka akademia z okazji 1 Maja
1.05. — godz. 19 „Próba" (rock balet)

NOWY — godz. 19.15 „Jak się kochają"

MAŁA SALA — godz. 19.30 — „Szklana menażeria"
1.05. — nieczynna

JARACZA — godz. 11 „Gałązka rozmarynu"
1.05. — godz. 18.30 „Ferdydurke"

7.15 — nieczynny
1.05. — godz. 19.15 „Pchła w uchu"

POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Czarujący łajdak"
1.05. — nieczynny

MUZYCZNY — godz. 11 „Kopciuszek"
1.05. — nieczynny

ARLEKIN — godz. 17.30 „Chcę być duży"
1.05. — nieczynny

TEATR 77 — godz. 19 „Labirynt świata i raj serca"
1.05. — nieczynny

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 11—17
1.05. — godz. 10—14

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—16
1.05. — jak wyżej

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
1.05. — jak wyżej

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
1.05. — jak wyżej

SPORTU I TURYSTYKI (ul. Worcella 21) godz. 14—18
1.05. — jak wyżej

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16
1.05. — godz. 10—15

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—17
1.05. — godz. 12—19

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 11—18
1.05. — godz. 10—15

MIASTA PABIANIC (pl. Obrońców Stalingradu 1) — godz. 10—15
1.05. — jak wyżej

★ ★ ★

ZOO czynne w godz. 9—18 (kasa do godz. 17)

PALMIARNIA czynna w godz. 10—18 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 8 do zmroku.

LUNAPARK — czynny w godz. 12—20; w sobotę i niedzielę — godz. 10—20 w poniedziałek — nieczynny.

KINA

BAŁTYK — „Skorumpowani" fr. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
1.05. — „Skorumpowani" — godz. 14.30, 17, 19.30

IWANOWO — „Głupcy z kosmosu" ang. od lat 12 godz. 12.30, 17.30, 19.30
1.05. — jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — Policjantka" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
1.05. — „Policjantka" — godz. 14.30, 17, 19.30

POLESIE — „I oto przyszedł Bumbo" — radz. b.o. godz. 15, „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA od lat 15 godz. 17, 19.15
1.05. — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" godz. 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" chiński od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
1.05. — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" godz. 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Człowiek z akordeonem" — radz. od lat 12 godz. 12.15
1.05. — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" — chiński od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „W cieniu nienawiści" — pol. od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
1.05. — „W cieniu nienawiści" godz. 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Miłość, szmaragd i krokodyl" USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
1.05. — „Miłość, szmaragd i krokodyl" godz. 14.30, 17, 19.30

STUDIO — „Butch Cassidy i Sundance Kid" USA od lat 15, godz. 17, 19
1.05. — jak wyżej

STYLOWY — „Och Karol" — pol. od lat 15.30, 17.30, 19.30
1.05. — jak wyżej

MAŁE STUDYJNE — „Zakłamowa jest zimno" węg. od lat 15, godz. 16, 18
1.05. — jak wyżej

DKM — „Pechowiec" fr. od lat 12 godz. 12, 18, 20
1.05. — jak wyżej

OKA — „Paryż Texas" fr. od lat 18 godz. 8.30, 12, 15, 18
1.05. — „Akademia Pana Kleksa" cz. I, pol. godz. 14, „Kochanica Francuza" od lat 18 ang. godz. 16, 18.30

GDYNIA — Kino non stop od godz. 10—23, „Zagadka nieśmiertelności" ang. od lat 15
1.05. — Kino non stop od godz. 14.30 do godz. 22 „Zagadka nieśmiertelności"

HALKA — „Gremliny rozrabiają" USA od lat 12 godz. 17,
1.05. — „Gremliny rozrabiają" — USA od lat 12 godz. 15, 17.30

MŁODA GWARDIA — „Miasto kobiet" — wł. od lat 18 godz. 10, 13, 16, „Sutener" — NRD od lat 15 godz. 19
1.05. — „Wyjście awaryjne" — pol. od lat 15 godz. 15, 17, 19 — wstęp bezpłatny

MUZA — „Spokojnie to tylko awaria" — USA od lat 15 godz. 16.15, 18.15
1.05. — „Wejście smoka" — Hongkong-USA od lat 18 godz. 16.15, 18.15

1 MAJA — „Czarna kura" — radz. b.o. godz. 16.15, „Indiana Jones" — USA od lat 15 godz. 18
1.05. — „Dziewczęta z Nowolipek" — pol. od lat 15 godz. 16.15, 18.15

POKÓJ — „Podróże Pana Kleksa" cz. I — pol. b.o. godz. 16, 17.30, „Policjantka" fr. od lat 18 godz. 19
1.05. — jak wyżej

ROMA — „Gry wojenne" — od lat 12 godz. 10, 17, 19.30, seans zamknięty godz. 12.30, „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe" — radz. od lat 12 godz. 15.
1.05. — „Gry wojenne" USA od lat 12 godz. 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Podróże Pana Kleksa" cz. II — pol. b.o. — godz. 16, „Sezon na bażanty" — pol. od lat 15 — godz. 18
1.05. — jak wyżej

ŚWIT — „Powrót Jedi" — USA od lat 12 godz. 14.30, 17, „Duch" — USA od lat 15 godz. 19.30
1.05. — „Wielka majówka" — pol. od lat 15 godz. 15, 17, 19 — wstęp bezpłatny

TATRY — „Gliniarz z Beverly Hills" — USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30

REKORD — „Pod borsuczą skałą" czes. b.o. — godz. 16.15, „Katapulta" — czes. od lat 18 godz. 18
1.05. — jak wyżej

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 18, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 33, Aleksandrów — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 15, Dąbrowskiego 16, Ozorków — Armii Czerwonej 17.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

1 maja br.

Chirurgia urazowa — Klinika WAM (Żeromskiego 113)
Neurochirurgia — Klinika WAM (Żeromskiego 113)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź, skr. poczt. 89. Telefony centrala: 32 93 00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 34-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32 04 75. Sprawy miasta: 33-41-10; 33-37-47, społeczno-ekonomiczne: 32-23-32; 33-10-38, fotoreporter: 33-73-97, kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04, sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-61 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-78 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

B-1 1 3 9 14

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

„POMERANIA"

ODDZIAŁ ŚWINOUJŚCIE

— Swinoujście 72-600, ul. Armii Czerwonej 14a, tel. 23-93, 23-95, 37-66, telex 0422427;
— Międzyzdroje 72-610, ul. Światowida 19, tel. 807-80, 801-53, telex 0425437;

OFERUJE

w okresie maj — wrzesień 1986 r.
wczasy 14-dniowe specjalistyczne i rodzinne:

ŻEGLARSKIE (patent żeglarza)

Wymagane: karta pływacka, świadectwo zdrowia (dot. uprawiania żeglarstwa).
Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje patent żeglarza.
Koszt jednego skierowania od 22 do 26 tys. zł. Przy grupach zorganizowanych od 12 do 20 osób udzielamy bonifikaty.

WĘDKARSKIE

Wymagana karta wędkarska.
Koszt jednego skierowania od 17 do 22 tys. zł.
Gwarantujemy wędkowanie na akwenach Urzędu Morskiego z połowami przybrzeżnymi, z jednostek pływających oraz wysp położonych na Zalewie Szczecińskim.

RODZINNE

Koszt jednego skierowania od 14 do 18 tys. zł.
Zakwaterowanie z wyżywieniem w obiektach własnych, kwaterach prywatnych i stołówkach. Koszt skierowania uzależniony od standardu i kategorii.

Termin zgłoszeń najpóźniej miesiąc przed rozpoczęciem turnusów. Turnusy rozpoczynają się 1 i 16 każdego miesiąca. 838-k

---

Łódzki Klub Kyokushinkai

OGŁASZA ZAPISY
do nowo utworzonych sekcji:

1) **karate Kyokushinkai,**
2) **ju-jitsu — aikido,**
3) **samoobrony — kurs I st.**

Zapisy w sekretariacie klubu, Łódź, ul. Piotrkowska 133, telefon 36-60-41.

1055-k

Przedsiębiorstwo Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Gumowego „STOMIL"
w Warszawie — Oddział Budowlano-Montażowy w Łodzi, ul. Wersalska 47/75

zawiadamia o zmianie nazwy przedsiębiorstwa.

OBECNE BRZMIENIE:

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA i REALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁU GUMOWEGO „BUDOPROJEKT-STOMIL" w WARSZAWIE — ZAKŁAD BUDOWLANO-MONTAŻOWY w ŁODZI, ul. WERSALSKA 47/75.

2208-k

ZAKŁAD GRAFICZNY WYDAWNICTW NAUKOWYCH w Łodzi, ul. Żwirki 2

zatrudni

- **głównego księgowego z wykształceniem wyższym lub średnim z 8-letnią praktyką, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym,**
- **kopistę offsetowego.**

Informacji udziela dział spraw pracowniczych zakładu, Łódź, ul. Żwirki 2, tel. 36-84-87. Zakład nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy. 2860-k

---

Spółdzielczy Kombinat Budowlany „KOMBUD"

ZATRUDNI NATYCHMIAST
PRACOWNIKA na stanowisko

- **liternika (kucie liter w lastriko i granicie).**

Wymagana 3-letnia praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Wojska Polskiego 190, tel. 55-52-51 w. 19.

Zakład nie przyjmuje pracowników po porzuceniu pracy.

2514-k

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „KIMAPOL"
w Łodzi, ul. Łagiewnicka 54/56

oferuje do sprzedaży
skórki królicze pozagatunek.
Tel. 57-08-30, tlx 886526.

905-k

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „LIDO"
w Łodzi, ul. Wólczańska nr 66

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

- **barwiarzy,**
- **dziewiarzy na szydełkarki cylindryczne typu Interlock,**
- **mistrza dziewiarni.**

Zakład nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia w godzinach od 7.30 do 15.30.

2114-k

PZU DZIECIOM

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
wzorem lat ubiegłych, dla wszystkich

NOWORODKÓW
urodzonych w kwietniu 1986 roku ufunduje
PREMIOWE POLISY POSAGOWE
ze składką opłaconą przez zakład za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia.

Ponadto wśród zgłoszonych i uprawnionych do premiowania dzieci wylosowana zostanie jedna bezpłatna polisa na sumę ubezpieczenia **100.000 zł.**

Zgłoszenia urodzin dziecka przyjmują odpowiednie inspektoraty PZU oraz upoważnieni pośrednicy ubezpieczeniowi w terminie do 20 maja br.

923-k

Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „WUKO"
w Łodzi, ul. Okopowa 70/106

zatrudni od zaraz pracowników na niżej podanych stanowiskach:

- **ślusarz,**
- **ślusarz narzędziowy lub remontowy,**
- **spawacz elektryczny lub gazowy,**
- **tokarz,**
- **murarz, hydraulik,**
- **technologów,**
- **ref. techn. do dz. zaopatrzenia,**
- **kierownika magazynu,**
- **robotników magazynowych.**

Bliższych informacji udziela dz. służby pracowniczej codziennie w godz. 7—15, tel. 57-97-39 lub 57-51-00 wewn. 50. Zakład nie przyjmuje kandydatów po porzuceniu pracy. 2599-k

---

ZDECYDOWANIE kupię działkę rzemieślniczą około 1500 m — okolice Łódź-Górna lub Ksawerów. Oferty 12613 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę, pawilon handlowy na Górniaku, silnik górnozaworowy do „Żuka" silnik Fiata 1300 gwarancja lub zamienię na samochód. Tel. 43-88-42 12610 g

DZIAŁKĘ 820 m, budynek gospodarczy — sprzedam. Zgierz, Przedwiośnie 60. 13016 g

DOMEK szeregowy w Bydgoszczy — zamienię na Łódź. Tel. 43-31-71 12671g

DOM, ogródek — sprzedam. Legionowo, Sienkiewicza 22, Rudnik. 12652 g

DZIAŁKĘ 1.400 m. — sprzedam. Rąbień 69 a. 12702 g

GRZEJNIKI żeliwne lub aluminiowe nowe — kupię Tel. 78-74-96 wieczorem. 13029 g

GWINTOWNICE elektryczną — kupię. 43-46-74 godz. 17—20. 12915 g

SKÓRY węża kupię. 78-58-98. 12957 g

WÓZEK dziecinny, wannę żeliwną, płaszcz skórzany — sprzedam. 84-64-29. 12624 g 13406 g

„PRAKTICA B-100" — sprzedam. 51-26-65. 12981 g

MINIWIEŻE japońską systemu Audiologic — sprzedam. Tel. 51-57-27 12970 g

TELEWIZOR kolorowy „Horyzont" — sprzedam. 84-17-90 13026 g

ADAPTIC, Dycal — sprzedam. 78-87-96. 12853 g

COMMODORE 16 — tanio sprzedam. Telefon 15-83-50. 12914 g

NOWĄ maszynę do waty cukrowej sprzedam. tel. 52-66-25 (wieczorem). 12958 g

PIEC c.o gazowy — sprzedam. 57-20-49. 12717 g

COMMODORE 16, ZX 81 — sprzedam. Tel. 16-52-91. 12656 g

AMSTRAD 6128 kolorowy monitor, programy — sprzedam. Oferty 12675 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ORGANY B-2 — sprzedam. Tel. Zduńska Wola 30-65. 12557 g

ORGANY „Estrada — 207 AR", pianino „Vermona" — sprzedam. Tel. Zduńska Wola 24-73. po godz. 16. 12556 g

OVERLOCK — sprzedam. 57-03-61. 12561 g

SPRZEDAM — kaloryfery żeliwne, rurowe, wannę żeliwną, zlewozmywak, umywalkę, kabinę natryskową, piec c.o. glazurę, parkiet dębowy, łańcuszek złoty. Zielona 66 m. 21.

GRZEJNIKI żeliwne (na domek) — sprzedam. Oferty 12601 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SZAMPONIERE — sprzedam. Zduńska Wola. tel. 47-43. 12615 g

BUTLE gazową 11 kg — sprzedam. 36-10-21. 12626 g

OWCZARKI niemieckie — szczenięta. 15-63-48. 12681 g

JAMNIKI — sprzedam. Urzędnicza 39 m. 62. 12698 g

KUPNO

„FIATA 125 1500" (1982) stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 84-84-78 po 15. 12611 g

„ZAPOROŻCA" tanio sprzedam. Tel. 43-56-53. 12804 g

„ZASTAWĘ 1100 (1976) po wypadku — sprzedam. Tel. grzecznościowy 43-27-39. 12986 g

ROWER wyścigowy — sprzedam. tel. 78-38-88. 12959 g

ZAMIANA

SŁUPSK — M-4 z telefonem zamienię na równorzędne z telefonem w Łodzi. Wiadomość. 51-65-87. 12566 g

TRZYPOKOJOWE do wynajęcia na 2—3 lata. Płatne z góry. Oferty 12666 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

TRZY pokoje z kuchnią, bloki, I piętro, własnościowe z telefonem — zamienię na lokal przemysłowy około 300 m z placem pod warsztat. Tel. 43-79-68 wieczorem. 12926 g

KOMFORTOWE M-4 (55 m kw.) z telefonem, na Dąbrowie — sprzedam. Poważne oferty 12869 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

TRZY pomieszczenia 100 m każde, wys. 5 m (woda, c.o, siła, telefon) wydzierżawię — inne propozycje. Zgierz 16-48-99. 13017 g

KWATERUNKOWE dwa duże pokoje — zamienię na pokój, kuchnie bloki. 84-82-73. 12973 g

NAJĘCIE PRACY

DO strzyżenia królików angorskich — zatrudnię. 86-81-01.

ANGIELSKI — dzieci, młodzież szkolna, Orzechowska, Klonowa 13 m. 42. 12975 g

PRACOWNIKA z samochodem do wykonywania usług wnętrzarskich — zatrudnię. Oferty 12979 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LEKARZ poszukuje samodzielnego mieszkania. 86-34-16. 12852 g

SZWACZKĘ zatrudnię. Oferty 12863 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

WYKONAWCY domu szeregowego — poszukuję. Tel. 52-72-20, po 21. 12864 g

RENCISTKA — pielęgniarka zaopiekuje się ok. 4-letnim dzieckiem (na Bałutach). Oferty 12868 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

WYKWALIFIKOWANĄ szwaczkę zatrudnię. Tel. 55-54-48. 12894 g

BLACHARZY — dekarzy zatrudnię. Paradna 100. 12895 g

SZWACZKA rencistka potrzebna. 78-68-70. 12686 g

MURARZY tynkarzy solidnych na dobrych warunkach — przyjmę. 11 Listopada 37 m. 6 blok 48 oś. Radogoszcz po 18. 12772 g

MURARZY, betoniarzy, zbrojarzy — zatrudnię. Oferty 12775. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

HYDRAULIKA — spawacza (rencistę) zatrudnię na pół etatu. Perłowa 29. 12633 g

PANI do pomocy w domu 3 razy w tygodniu — potrzebna. Oferty 12634 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SANECZKOWA „5" — chałupnictwo 55-62-23. 13027 g

USŁUGI

SZYBKIE nabijanie nap. Juliusza 19/2, tel. grzecznościowy 52-92-06, Zygan. 12621 g

GLAZURĘ, terakotę układam 78-47-75 Tar. 12595 g

KUPNO

WSPÓLNIKA do pracowni krawieckiej w Zgierzu — przyjmę. 16-48-99. 13015 g

LETNISKA — poszukuję 51-59-93. 12872 g

LETNISKO nad Pilicą do wynajęcia. Oferty 12872 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

WIECZORKI zapoznawcze dla samotnych począwszy od 16 maja, piątki godz. 17—20 ul. Siedlecka 1 Biuro „Ariadna", Łódź 4, skrytka 10. 12678 13486

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „FUREX"
ŁÓDŹ, ul. PIWNA 24

ZATRUDNI:

- **szwaczki,**
- **brygadzistów kożuszników,**
- **układaczki (po maturze).**

Zakład nie przyjmuje osób po porzuceniu pracy.

2041-k

URLOP Z MUNDIALEM

Na wczasach z Mundialem — wypoczniesz wspaniale!

W Dzwirzynie na plaży masz słońce i morze
— to w dzień, zaś wieczorem przed telewizorem
transmisje z Meksyku oglądasz w kolorze.
Po smacznym śniadaniu znów leżysz na plaży —
o takim urlopie już od dawna marzysz.
Emocje piłkarskie na mistrzostwach świata,
upalna pogoda — na początku lata.
Po bezchmurnym niebie biała mewa leci,
piękny zamek z piasku budują Twe dzieci.
Mąż zadowolony — żona uśmiechnięta.
Wytnij ogłoszenie — adres zapamiętaj!

URLOP Z MUNDIALEM — CZERWIEC 1986.

Turnusy:

- **1—14 czerwca — cena 16.200 zł,**
- **16 — 29 czerwca — cena 17.700 zł.**

Osoby nie towarzyszące kibicom — ceny o 500 zł wyższe.

DOKŁADNE INFORMACJE:
Biuro Podróży Wojciecha Marzyńskiego
Łódź, ul. Narutowicza 24,
tel. 32-02-71, czynne w godz. 10—17.

1064-k

PRZĘDZALNIA CZESANKOWA im. GWARDII LUDOWEJ „POLMERINO"
w ŁODZI, ul. WRÓBLEWSKIEGO 19

OFERUJE DO SPRZEDAŻY
jednostkom uspołecznionym i osobom prywatnym

każdą ilość drewna odpadowego w cenie 1 zł/kg.

Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia,
nr tel. 84-17-15 lub 84-58-00 wew. 591 i 592.

913-k

24 godziny

ZBoWiD W KAMPANII PRZED X ZJAZDEM PZPR

29 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej i ZG ZBoWiD poświęcone głównie udziałowi związku w kampanii przedzjazdowej, skonkretyzowało wnioski płynące z dyskusji w kołach i instancjach oraz wyprzeowało zadania dla członków organizacji przed X Zjazdem PZPR. Obradami kierował Henryk Jabłoński.

PO VI PLENUM CK SD

29 bm. odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komitetów SD, którą prowadził przewodniczący CK Tadeusz W. Młyńczak. Przedmiotem obrad były zadania dla ogniw i instancji stronnictwa wynikające z dokumentów VI posiedzenia plenarnego CK. Scharakteryzowano także stan organizacyjny stronnictwa oraz omówiono przygotowania SD do święta 3 Maja i święta klasy robotniczej.

SPOTKANIE WICEPREZESÓW ADADEMII NAUK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W stolicy Kuby rozpoczęło się kolejne spotkanie wiceprezesów ds. nauk społecznych akademii nauk krajów socjalistycznych. W pracach konferencji biorą udział przedstawiciele 10 krajów wspólnoty socjalistycznej.

LIKWIDACJA WIELKIEJ BAZY WOJSKOWEJ KONTRREWOLUCJI AFGAŃSKIEJ

W okręgu Chost, w afgańskiej prowincji Paktia, na granicy z Pakistanem siły zbrojne Afganistanu zlikwidowały bazę kontrrewolucjonistów Dżawara.

W ostatnich kilku latach była to jedna z największych baz przerzutowych kontrrewolucjonistów afgańskich.

60-LECIE PANOWANIA CESARZA JAPONII

W Tokio odbyła się we wtorek uroczystość poświęcona 85-rocznicy urodzin i 60-leciu panowania cesarza Hirohito. Obchodom rocznicowym patronował rząd japoński. Premier Yasuhiro Nakasone wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Cesarz Hirohito jest jednym z najbardziej długowiecznych monarchów w historii Japonii. Zasiada też na tronie dłużej niż którykolwiek z jego 123 poprzedników.

MANEWRY WOJSKOWE NA MORZU KARAIBSKIM

Na Morzu Karaibskim rozpoczęły się wojskowe manewry morskie z udziałem USA, Wielkiej Brytanii, Jamajki i sześciu innych zachodniokaraibskich państw. W manewrach pod kryptonimem „Ocean Venture — 86", które potrwają tydzień, uczestniczy 10 tysięcy żołnierzy USA, 14 okrętów amerykańskich i po jednym okręcie brytyjskim i jamajskim. Podczas ćwiczeń zostanie przeprowadzony desant wojsk na Grenadzie i Puerto Rico.

MINISTER OŚWIATY EKWADORU ZGINĄŁ W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ

Patrole armii ekwadorskiej, biorące udział w akcji poszukiwania samolotu, który w ostatnich dniach rozbił się w Andach, znalazły na zboczu wygasłego wulkanu szczątki maszyny, na której pokładzie znajdował się minister oświaty Ekwadoru, Camillo Gallegos i pięć innych osób.

Jak poinformowały władze wojskowe, nikt z pasażerów samolotu nie pozostał przy życiu.

JEZIORO TITICACA WYSTĄPIŁO Z BRZEGÓW

Jak donoszą z Peru, w następstwie ulewnych deszczów trwających prawie nieprzerwanie od września ubiegłego roku, a także gwałtownego topnienia lodów, wystąpiło z brzegów najwyżej położone jezioro świata — Titicaca. Jak donoszą z miasta Puno, stolicy departamentu o tej samej nazwie, położonego na południu kraju, jezioro Titicaca w Andach podniosło poziom o 3 metry, osiągając stan nie notowany w ciągu ostatnich 125 lat.

ARESZTOWANY ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIECKIEM

Prokurator rejonowy w Lesku aresztował 32-letniego Janusza Gajdę zarzucając mu usiłowanie zabójstwa 14-miesięcznego dziecka. Jak ustalono, Gajda zamieszkały na stałe w Łodzi, a od kilku miesięcy w Lesku ze swą konkubiną znęcał się nad jej dzieckiem. W wyniku bicia pięściami i zadawanych z premedytacją ciosów doznało ono m. in. wielokrotnego złamania kości ciemieniowej, skroniowej i potylicy, pourazowego wylewu; wystąpiły objawy stłuczenia mózgu, niedowład prawej nogi i inne poważne obrażenia bezpośrednio zagrażające życiu dziecka.

opr. (jsb)

Landskrona strefą bezatomową

Władze miejskie szwedzkiego miasta Landskrony ogłosiły, że ten wielki ośrodek przemysłowy kraju ma zostać strefą wolną od broni atomowej.

W decyzji władz miejskich podkreśla się, że krok ten ma duże znaczenie symboliczne dla dalszej działalności ukierunkowanej na osiągnięcie pełnej likwidacji broni masowego rażenia oraz dla zagwarantowania pokoju.

Niedawno władze miejskie jednego z większych miast szwedzkich na południu kraju — Malmoe — również ogłosiły to miasto strefą wolną od broni atomowej.

Żyjemy coraz dłużej

Zdaniem specjalistów ONZ w dziedzinie demografii, do roku 2033 przeciętna długość życia ludzkiego zwiększy się o cztery lata i wynosić będzie: dla mężczyzn — 74,4 lat, a dla kobiet 82,7 lat. Nie wyklucza się, że pod koniec XXI wieku stuletni ludzie przestaną być wyjątkiem.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Zamanifestujemy nasze poparcie dla tych szlachetnych celów dokumentując jedność ludzi pracy — wartość niezbędną dla dobra naszej ojczyzny — Polski Ludowej!

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie eksploatacji budowli, maszyn i urządzeń w gospodarce narodowej, przedstawioną przez Ministerstwo Gospodarki Materiałowej i Paliwowej.

Stwierdzono, że zarówno wykorzystanie środków trwałych w gospodarce, jak ich eksploatacja, a także organizacja remontów są w bardzo wielu wypadkach wysoce niezadowalające. Stanowią jeden z czynników hamujących rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Zaakceptowane zostały wnioski w sprawie zwiększenia skuteczności rozwiązań systemowych wymuszających poprawę eksploatacji oraz większą dbałość o stan majątku produkcyjnego. Zalecono pogłębione zbadanie sytuacji w tej dziedzinie w kilku wybranych przedsiębiorstwach.

Jednocześnie Biuro Polityczne uznało za celowe, aby przystąpić operatywnie do wdrażania w wybranych dziedzinach gospodarki narodowej oraz przedsiębiorstwach już gotowych rozwiązań racjonalizujących eksploatację maszyn i urządzeń, a w szczególności zwiększoną odpowiedzialność producentów za trwałość i niezawodność ich wyrobów, zapewnienie odpowiedniej obsługi dostaw części zamiennych oraz innych niezbędnych środków.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją rządu o zaopatrzeniu gospodarki w surowce i materiały od początku roku do końca III kwartału. Od początku br. gospodarka uzyskuje dobre wyniki produkcyjne, ale mimo to w wielu przedsiębiorstwach w różnej skali występują trudności i braki surowcowo-materiałowe.

Biuro Polityczne uznało za konieczne zapewnienie surowców i materiałów dla przedsiębiorstw wykonujących szczególnie ważne zadania gospodarcze i społeczne, objętych systemem zamówień rządowych oraz produkujących na eksport. Zalecono dalsze usprawnienie systemu zaopatrzenia przemysłu oraz lepsze jego dostosowanie do bieżących potrzeb i możliwości gospodarki, a zwłaszcza podniesienie rangi umów zaopatrzeniowo-kooperacyjnych między przedsiębiorstwami oraz wzmocnienie odpowiedzialności za ich wykonanie.

Biuro Polityczne zapoznało się ze sprawozdaniem delegacji PZPR z pobytu na XI Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Biuro Polityczne zaaprobowało działalność delegacji PZPR na XI Zjeździe NSPJ i stwierdziło, że jej udział w najwyższym forum komunistów NRD był jeszcze jednym wyrazem stale zacieśniających się więzi braterskiej przyjaźni i współpracy łączących obie nasze marksistowsko-leninowskie partie i socjalistyczne państwa.

(PAP)

Dziś i jutro w radio i telewizji

ŚRODA, 30 KWIETNIA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Muzyka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Muzyka wojskowa. 14.05 Magazyn muzyczny. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Prezentacje. 16.10 Muzyka i aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 17.55 Transmisja części oficjalnej 1-majowego koncertu. 18.10 Wiad. 18.20 Koncert dnia. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio — dzieciom: „W cieniu wieży". 20.00 Dziennik. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 W kilku taktach. 20.45 Wiktora Tokariewa „Między niebem a ziemią". 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów 22.05 Religie i wierzenia — aud. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Piosenka nie jest mi obca — Krystyna Sienkiewicz — aud. 23.00 Wiad. 23.25 Gitara, banjo i country — aud.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Chóralne opracowania polskich pieśni. 12.25 Nowe nagrania jazzu. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Nasze sprawy — aud. (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Nagrania nowe. 15.00 Teresa i Władysław Tatarkiewicz „Wspomnienia" odc. 15.10 XXVI Poznańska Wiosna Muzyczna — rep. 15.40 Folklor na mapie świata. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Arkadij Wajner i Gieorgij Wajner „Wizyta u Minotaura" odc. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zag. muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia. (Ł) 17.30 Antoni Majak — śpiewa już 55 lat — aud (Ł). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.20 Wiad. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Powiastki filozoficzne „Ludzie jak bogowie". 21.50 Charles — Valentin Alkan „Barkarola" op. 21.55 Powiastki filozoficzne „Ludzie jak bogowie". 22.10 Słuchajmy razem C.D. 23.00 Jan Gerhard „Zwycięstwo" odc. 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

11.00 Od dixielandu do swingu. 11.30 „Indeks" — aud. 11.40 Gwiazdy tygodnia — Christopher Cross. 11.50 Musa Muratalijew „Sokół". 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Roger Żelazny „Stwory światła i ciemności". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Mistrzowie batuty. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Reggae — pieśni wędrowców — aud. 15.40 Dom na niby — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść — Lew Tołstoj „Wojna i pokój" — odc. 19.30 Trochę swingu. 19.50 Musa Muratalijew „Sokół". 20.00 Studio nagrań — aud. 20.45 Klub Trójki „Po co nam związki zawodowe". 21.00 Trzy kwadranse jazzu — aud. 21.45 Klub Trójki. 22.05 Inf. sportowe. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 Przeczytajcie raz jeszcze. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 George Bataille „Madame Edwarda".

PROGRAM IV

11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Koncerty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.10 Spotkanie z reportażem. 12.30 Radio Moskwa. 13.00 Świat wokół nas. 13.25 Motywy ludowe w muzyce. 14.00 Popołudnie Młodych. 16.00 Lektury nastolatków „Większy kawałek świata". 16.10 Wspomnienia muzyczne — aud. 16.30 Widnokrąg „Od soli do polietylenu". 17.00 Wiad. 17.05 Dzieje opery — aud. 18.00 Magazyn „Moje hobby" — aud. 18.20 Muzyczne hobby — nagrania z filmów — aud. 18.40 Studio ekspertów. 19.30 Wiad. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Język hiszpański (29). 19.55 Szkoła współczesna — aud. 20.15 Chwila muzyki. 20.20 Wieczór muzyki. 22.00 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki Thomas Kuhn „Dwa bieguny, tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych". 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Czekając na miłość" — film fab. prod. ang.
16.15 DT — wiadomości
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.55 DT — wiadomości i transmisja akademii 1-majowej w Warszawie
16.45 „Pamięć w sercu zachowana" — wojskowy film dok.
18.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
19.00 Dobranoc — „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik
20.00 „Warszawskie maje" — film dok.
20.20 „Czekając na miłość" — film prod. ang.
22.05 DT — komentarze
22.30 Program muzyczny
23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.00 Konsylium kliniki zdrowego człowieka
17.30 Salon muzyczny
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 Wiadomości (Ł)
19.00 Teraz my (2) — Halemba Głęboka
19.30 Dziennik
20.00 Teraz my (2)
20.15 „W poszukiwaniu Indii" — „Niedotykalni" — film dok.
20.40 „To jest moje życie" — program publ.
20.55 Strofy o pokoju
21.00 Studio sport
21.45 Teraz my (3)
22.45 Filmowe role Tadeusza Fijewskiego — felieton filmowy
23.25 Wieczorne wiadomości
23.35 Strofy o pokoju

CZWARTEK, 1 MAJA

PROGRAM I

14.30 Piosenki bez słów. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 „Słoneczne godziny" — wiersze. 16.30 Witold Rowicki na estradach świata. 17.15 „Robotnicza rodzina" — aud. 17.25 Muzyczne pozdrowienia od przyjaciół. 17.55 Transmisja finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Polski między Górnikiem Zabrze a GKS Katowice ze Stadionu Śląskiego. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.40 Radio dzieciom: „Baśń o wiośnie i rycerzu ze złotym promieniem" — słuch. 20.05 Malowanki polskie — recital. 20.30 Grają orkiestry. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kristian Zimerman na estradach świata. 22.00 Teatr PR: „Powieści krzyżackie Juliusza Słowackiego" — słuch. 23.00 Wiad. 23.15 Piosenki warszawskie. 23.40 Jazz inspirowany folklorem.

PROGRAM II

16.30—16.40 Serwis informacyjny (Ł). 10.40—11.30 „Pejzaże polskie" — koncert (Ł). 11.30 Wiosna, maj, piosenka. 12.00 Suita polska. 13.00 Wiad. 13.05 Parada polskich zespołów. 13.30 Guenter Kunert: „Prywatne życie państwa M". 15.15 „Wiem, że jestem najlepszy". 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 „Komu piosenkę..." — od Marii Koterbskiej do Hanny Banaszak. 17.00 Wiad. 17.05 Na motywach ludowych grają Zbigniew Namysłowski, Michał Urbaniak. 18.00 Stanisław Moniuszko: „Flis" — opera. 19.10 „Cywilizacja" — aud. 19.40 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Wiad. 21.05 Wieczór płytowy. 23.20 „Szanujmy wspomnienia".

PROGRAM III

12.00 Serwis Trójki. 12.05 Laureaci konkursów im. Fryderyka Chopina. 13.00 „W życiorysach nie znajdziecie". 14.10 Złota Płyta Shakina Dudi. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 „W życiorysach nie znajdziecie". 15.15 Majowy festyn muzyczny. 16.00 Studio 202 — Wrocławski Magazyn Rozrywkowy. 16.50 „W życiorysach nie znajdziecie" (IV). 17.00 Majowy festyn muzyczny. 18.00 „Drucianka". 18.30 Majowy festyn muzyczny. 19.00 Serwis Trójki. 19.05 „Baw się razem z nami". 21.00 „Oto polska mowa" — aud. 21.20 Laureaci Konkursów im. H. Wieniawskiego. 22.00 Inf. sport. 22.10 Z warszawskich klubów. 22.45 „W życiorysach nie znajdziecie" (5). 23.00 Tomik poezji. 23.50 G. Bataille: „Madame Edwarda" — odc. 3.

PROGRAM IV

11.00 Pierwszomajowy Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.10 Zalipie nie tylko kwiatami malowane — rep. 12.30 O kraju i ludziach — cz. I. 12.50 „W blasku słońca" — koncert. 13.20 Krajobrazy historyczne. 13.50 Polska muzyka. 14.30 O kraju i ludziach. 14.50 Z dziecięcej pięciolinii. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Poezja spracowanych dłoni" — słuch. 16.00 Refleksje uczonych. 16.05 Nadwiślańskie nuty. 17.00 Wiad. 17.05 „1 Maja — 100 lat temu". 17.45 Utwory na klawesyn. 18.00 O kraju i ludziach. 18.20 Warszawa w kwiatach. 19.00 „Ludowy festyn wczoraj i dziś". 19.30 Wiad. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 O kraju i ludziach. 20.00 Na estradzie... Ałła Pugaczowa. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Muzyka w interpretacji wielkich Polaków — aud. 22.50 T. Kuhn: „Dwa bieguny. 23.00 Na gitarach klasycznych grają Henryk Alber i Andrzej Wyrzykowski. 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.50 DT — wiadomości
8.00 Transmisja uroczystości 1-majowych z Moskwy
9.00 Z różnych stron Polski
9.50 Transmisja uroczystości 1-majowych z Warszawy, województw i stolic państw socjalistycznych
13.35 Z polskiej fonoteki
14.05 Koncert muzyki polskiej
14.30 „Jedna jest Polska" — rep.
14.50 „Kirasjerzy" — film muzyczny
15.20 „Nieznośna dziewczyna" — franc. film fab.
16.45 DT — wiadomości
16.55 Finał Pucharu Polski w piłce nożnej GKS Katowice — Górnik Zabrze
19.00 Wieczorynka — „W krainie czarnoksiężnika Oza"
19.30 Dziennik
20.30 „Alicja" — film prod. pol.
22.05 „Śpiewające skrzypce" — czech. program rozrywkowy

PROGRAM II

15.05 Festyn z wędką (1)
15.20 Robotnicza scena
15.45 Majówka (1)
16.00 Festyn z wędką (2)
16.15 „Popołudnie w popołudnie" — felieton
16.35 „Ostatni taki mecz" — program satyryczny
17.00 Festyn z wędką (3)
17.10 Majówka (2)
17.40 Festyn z wędką (4)
17.55 Kalejdoskop taneczny
18.30 Wiadomości (Ł)
19.00 „Zrobiono w Krakowie" — program rozrywkowy
19.30 Dziennik
20.30 Grać jazz
20.55 Uwaga dokument — „Łódzki życiorys" — film Danuty Malladin
21.35 Błyszczące krople rosy
22.05 „Nie ma mocnych" — polski film fab.

Rozwiązania krzyżówek

Z 18 KWIETNIA

POZIOMO: witraż, lamus, okapi, nawał, Dumas, dłuto, koks, Etna, płot, owca, zdun, abak, impet, pyłek, oktet, rulon, łydka, aster,

PIONOWO: wynik, rowek, żołd, Baku, lido, mamut, sosna, okład, szton, etola, nacja, zapał, układ, batat, katar, ikra, puls, tona.

Z 19 KWIETNIA

POZIOMO: modrzew, Natolin, Ewa, spaniel, renifer, Artek, start, runda, lanca, smoła, tenis, salwa, emulsja, Lumiere, kok, zaprawa, asteria.

PIONOWO: kompres, granica, poligon, liberia, welur, Narie, atlas, tunel, Krata, tom, dni, szampan, okulary, napiwek, sternik, abaka, walka.

Nagrodę w postaci talonu 500 zł ufundowaną przez SDH „CENTRAL" wylosowała: Barbara Zawilska, Łódź, ul. Fornalskiej 44a/9. — odbiór w Centralu — pokój 801 (VIII p.).

Nagrody książkowe wylosowali: Sybilla Benkowska Radomsko ul. Jagiellońska 9/94, Józefa Dębska Zduńska Wola, ul Wolska 6, Wiesław Miciński Łódź, ul. Rydzowa 8 m. 56 bl. 302, Janina Godłow Łódź, ul. Zawiszy 23/25 m. 20, Anna Zielonka Aleksandrów Łódzki, ul. Dyszyńskiego 5 m. 32, Maria Figasowa Aleksandrów Łódzki, al. Wyzwolenia 14a/5.

Odbiór nagród książkowych w redakcji „Dziennika Łódzkiego" — zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą.

(A. Win.)

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

DALMATYŃCZYKI po championie 55-69-73. 13818 g-E

POSZUKUJĘ lokalu od 50 m. 74-47-47. 13833 g-E

APARATURĘ wokalną — sprzedam. 33-80-94. 13817 g-E

„125P" — sprzedam. 33-64-90. 13816 g-E

„OPEL Record diesel" (1977) — sprzedam. 86-12-10. 13832 g-E

GLAZURNIKA — zatrudnię. Tel. 51-57-95. 13805 g-E

ROZSADĘ pomidorów szklarniowych pod folię oraz gruntowych — sprzedam. Przybyszewskiego 191, tel. 84-48-05. 13807 g-E

SPECTRUM, Interface, programy Atarijoystick, Tuner Akai — sprzedam. 84-51-63. 13810 g-E

COMMODORE plus 4, magnetofon tanio sprzedam. 74-84-80. 13813 g-E

VIDEO — gwarancja oraz kasety — sprzedam. 84-12-04. 13830 g-E

PRACTICA super TL 1000, przedsionek przyczepy campingowej — sprzedam. 34-40-93. 13834 g-E

WARZYWNIAK — sprzedam. Tel. 51-40-67. 24816 g-E

SPRZEDAM — video „Panasonic" 51-19-31. 24817 g-E

SHARP — nowy, dwukasetowy — sprzedam. 52-68-35. 24819 g-E

ZATRUDNIĘ murarzy. 32-59-78. 24805 g-E

NAMIOT sprzedam Rewolucji 1905 r. 16/2 (po 16). 24818 g-E

MURARZY i pomocników na stałe — zatrudnię. Tel. 51-00-80. 24801 g-E

TRUSKAWKI „Senga" — sprzedam. Chmurna 2. 24803 g-E

PRZY truskawkach — zatrudnię. Chmurna 2. 24804 g-E

PIEC gazowy c.o. — sprzedam. Wierzbowa 42a/21. 24821 g-E

COLOR Pal/Secam (26 cali) gwarancja — sprzedam. 51-76-70. 24774 g-E

Dnia 28 kwietnia 1986 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 85 lat opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Siostra i Ciocia

Ś. † P.

HELENA SZULHANOWA

z domu RACIĘCKA,

emerytowany, długoletni urzędnik Izby Skarbowej w Łodzi, a następnie Wydziału Finansowego Miasta Łodzi i Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 30 kwietnia 1986 roku o godz. 17 (środa) z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

Pogrążeni w głębokim żalu:

SIOSTRA, SIOSTRZEŃCY I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 27, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza Córka i Siostra

Ś. † P.

ELŻBIETA SŁOCZYŃSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 30 kwietnia br. o godzinie 16 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Smutnej, o czym powiadamiają pozostający w głębokim żalu:

RODZICE I BRAT z ŻONĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej i nieodżałowanej Córki

Ś. † P.

BOŻENY OWCZAREK

z domu BUNAKOWSKA,

zostanie odprawiona msza św. dnia 1 maja 1986 roku o godz. 7.30 oraz o godz. 18 w kościele św. Anny przy ul. Promińskiego, na którą życzliwych Jej sercu i pamięci zapraszają

STROSKANI RODZICE

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 1986 roku zmarła nasza najukochańsza Mama i Babcia

LUCJA CZYŻEWSKA

z domu KRAWCZYK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza komunalnego — Zarzew.

CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

W dniu 27 kwietnia 1986 roku zmarła nagle w wieku 75 lat

Ś. † P.

TEODOZJA SZKUDLAREK

z domu BUJNOWICZ.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w dniu 30 kwietnia br. o godz. 16 w kościele parafialnym w Lutomiersku, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku:

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 1986 roku po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 71

Ś. † P.

KAZIMIERZ LUDWISIAK

były burmistrz miasta Łeba oraz zastępca pełnomocnika wojewódzkiego do spraw reformy rolnej na Ziemiach Odzyskanych.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę, 30 kwietnia br. o godz. 13 w kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Lodowej.

SYN, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 28 kwietnia 1986 roku zmarł, w wieku lat 71

Ś. † P.

STEFAN PŁATEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia br. o godz. 14 z kaplicy kościoła parafialnego w Bedoniu, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

W dniu 28 kwietnia 1986 roku zmarła nagle, przeżywszy 60 lat

Ś. † P.

ZOFIA BORZĘCKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1986 roku (środa) o godz. 17, na cmentarzu św. Józefa przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają

DZIECI

W dniu 26 kwietnia 1986 roku zmarł w wieku lat 50

Ś. † P.

JANUSZ RATKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja br. (piątek) o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym na Zarzewie.

ŻONA, SYN, MATKA

W dniu 25 kwietnia 1986 roku zmarł po długiej chorobie w wieku lat 78

LUDWIK RZEŚNY

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 30 kwietnia br. (środa) o godzinie 11.30 w domu przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

SYN z RODZINĄ I WNUK

Codziennie 12 godzin wrażeń

Tajemnice uroku „Panoramy Racławickiej"

Dla turystów tegoroczna wiosna oznacza — na szlaku ich wędrówek po Polsce — obowiązkową wizytę we Wrocławiu, gdzie codziennie otwarte jest bodajże najbardziej atrakcyjne dziś muzeum w naszym kraju — rotunda „Panoramy Racławickiej", w której od 1 lipca 1985 r. udostępniona jest do oglądania cenna pamiątka narodowej kultury, słynne batalistyczne malowidło Wojciecha Kossaka i Jana Styki.

„Najazd" turystów rozpoczął się już w marcu — codziennie, przez 12 godzin, od 8.20 do 20 przed wrocławską rotundą cierpliwie oczekują grupy zwiedzających. Panuje idealny porządek — każda grupa turystów (ok. 40 osób) ogląda malowidło o ściśle określonej porze. Wszyscy są urzeczeni, zachłannie oglądają szczegóły malowidła, sztucznego krajobrazu na jego przedpolu. Wszyscy są zachwyceni piękną barwą, żywością kolorów, mistrzowskim przedstawieniem wydarzeń słynnej bitwy pod Racławicami 4 kwietnia 1794 r.

Do końca marca 1986 r., w ciągu 9 miesięcy ekspozycji „Panoramę Racławicką" we Wrocławiu obejrzało już ponad 300 tys. osób! Codziennie ogląda ją obecnie przeciętnie 1400 osób.

SOCJOLOGOWIE WSPIERAJĄ ZAŁOGĘ

Codziennie w rotundzie „Panoramy Racławickiej" we Wrocławiu pracuje 55 osób. Jest to liczba niewystarczająca dla zapewnienia nie tylko sprawnej obsługi zwiedzających, ale również dla realizacji wielu ważnych zadań, które wykonuje Oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu, którym jest „Panorama Racławicka". Brakuje ciągle np. kilku pilotów do obsługi grup wycieczkowych (mimo płacy w wysokości 16 tys. zł miesięcznie — nie ma chętnych). Jak optymalnie zorganizować zwiedzanie rotundy, aby w tej trudnej kadrowej sytuacji, zapewnić najlepsze oglądanie cennej pamiątki narodowej kultury, ku powszechnemu zadowoleniu? Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie dyrekcja Muzeum Narodowego we Wrocławiu — Oddziału „Panoramy Racławickiej" przy pomocy socjologów z Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowała niedawno specjalną ankietę dla zwiedzających. Każdy zwiedzający otrzymał zestaw 12 pytań, w których zawarto propozycje rozmaitych zmian organizacyjnych. Ogółem otrzymano 2000 wypełnionych ankiet — wyniki przygotowują socjologowie. Wiadomo już jednak z całą pewnością, że powszechnie zaakceptowany został jako najwygodniejszy obecny system grupowego (a nie indywidualnego — jak proponowali niektórzy) zwiedzania „Panoramy Racławickiej".

Dyrektor „Panoramy" W. Smoliński stwierdza: „Już teraz obcokrajowcy mogą słuchać przez głośniki komentarza w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim, hiszpańskim (mogą też odbierać ten komentarz przy pomocy miniradioaparatów ze słuchawkami otrzymywanymi w szatni). Zamierzamy podczas tegorocznego lata — w okresie od czerwca do września — jeszcze bardziej wydłużyć (prawdopodobnie o 3 seanse) do godziny 22 okres zwiedzania „Panoramy".

NIE TYLKO ZWIEDZANIE

Załoga „Panoramy" na co dzień żyje nie tylko... zwiedzaniem. Najważniejszym zadaniem obok ekspozycji malowidła jest gromadzenie dokumentacji nt. dziejów podobnych malarskich dzieł na całym świecie. Dział Historyczny np. gromadzi zbiory dokumentacji nie tylko związane z „Panoramą Racławicką", ale także z innymi słynnymi panoramami (np. bitwy pod Borodino wystawionej w Moskwie czy belgijskiej bitwy pod Waterloo). Zbiory te są imponujące — np. usystematyzowany zbiór wycinków prasowych liczy obecnie ponad 2,5 tys. pozycji, dokumentacja fotograficzna zgromadziła już ok. 1500 pozycji. Zrealizowano także ciekawy film dokumentalny (prezentowany codziennie w systemie „video" w hallu rotundy), ilustrujący trud konserwatorów i przebieg prac przy konserwacji „Panoramy Racławickiej". Kontynuowana jest m. in. współpraca z Racławicami, a także pobliską wioską — Koniuszą w celu zebrania nowych, nieznanych pamiątek, dokumentów związanych z okresem powstania kościuszkowskiego.

Konserwatorzy i specjaliści codziennie na bieżąco kontrolują stan płótna „Panoramy Racławickiej". Rejestrowana jest non stop temperatura i wilgotność powietrza. Jak dotychczas płótno znajduje się w doskonałym stanie. Jedynym „intruzem", który może mu zaszkodzić jest... kurz, który osiada na powierzchni malowidła, a także na przedpolu tzw. sztucznego krajobrazu. Pod stałą opieką jest także tzw. mała rotunda, w której eksponowana jest mapa plastyczna bitwy pod Racławicami i ekspozycja stała pt. „Broń i barwa walczących pod Racławicami 4 kwietnia 1794 r.". W kwietniu br przybędzie na niej dodatkowo 20 figurek żołnierzy w historycznych mundurach.

Zwiedzający „Panoramę Racławicką" chętnie zakupują w specjalnym kiosku w hallu pamiątki związane ze słynnym malowidłem. Kolorowe pocztówki, informator, zestawy przezroczy, plakietki, znaczki — mają powodzenie.

BEZ OCZEKIWANIA NA... „DOBREGO DUCHA"

Na dobrą sprawę nawet wścibskiemu reporterowi trudno znaleźć jakieś ciekawostki, „tajemnice" w rotundzie. Nikt tutaj dotąd nie widział ani „Białej Damy" (wiadomo — rotunda nie jest wiekowym zamkiem, stoi dopiero ponad 20 lat). Nie zadomowiły się też np. mrówki faraona, albo gryzonie, itd... Posiada „Panorama Racławicka" małą „dolegliwość" tylko dla niektórych, bardzo wrażliwych na silne światło i iluzję przestrzeni. Piloci wycieczek turystycznych tę dolegliwość nazywają „chorobą morską" — na platformie zdarzają się sporadycznie omdlenia, zawroty głowy (pod ręką pilotów znajduje się dobrze zaopatrzona w medykamenty apteczka). Oczywiście te „dolegliwości" są krótkotrwałe, niegroźne dla zdrowia zwiedzających i występują bardzo rzadko.

Na progu kalendarzowej wiosny załoga „Panoramy Racławickiej" ma dla amatorów jej obejrzenia dobrą wiadomość: planowany na kwiecień 1986 r. okresowy remont rotundy (ze szczególnym uwzględnieniem szczelności dachu) został przesunięty na początek jesieni (wrzesień — październik br.).

Załoga „Panoramy Racławickiej" zapowiada wkrótce kolejne ciekawe publikacje wydawnictw i książek, a także nowe pamiątki przygotowywane we współpracy z „Cepelią". Spośród książek warto wymienić m. in. wydawaną przez KAW książkę Krystyny Tyszkowskiej „Burzliwe dzieje Panoramy Racławickiej", nowy informator i folder, a także wznowienie udanych zestawów widokówek i przezroczy.

ZBIGNIEW ZAWADA

W obiektywie fotoreportera

Ottawa, stolica Kanady. Wieże starego ratusza.

CAF — BALIŃSKI

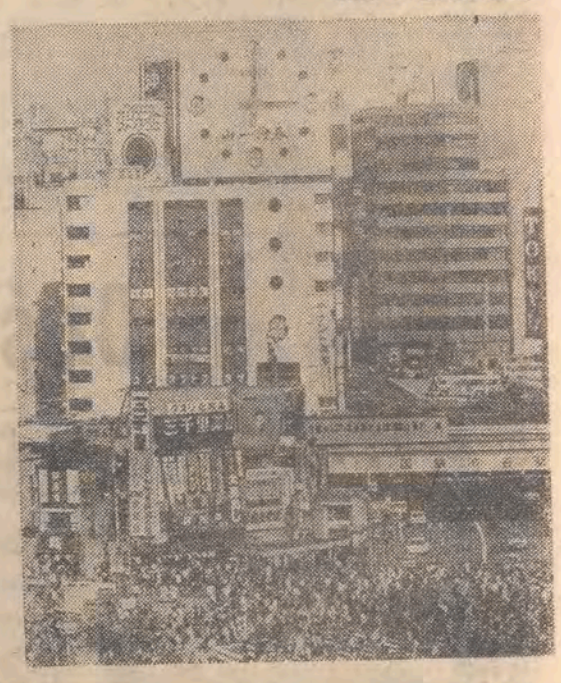

Na budynku towarzystwa ubezpieczeniowego w Tokio ustawiono ostatnio największy na świecie zegar ścienny. Jego tarcza ma średnicę 15 m, waży on 34 tony.

CAF — PANA

KRZYŻÓWKA

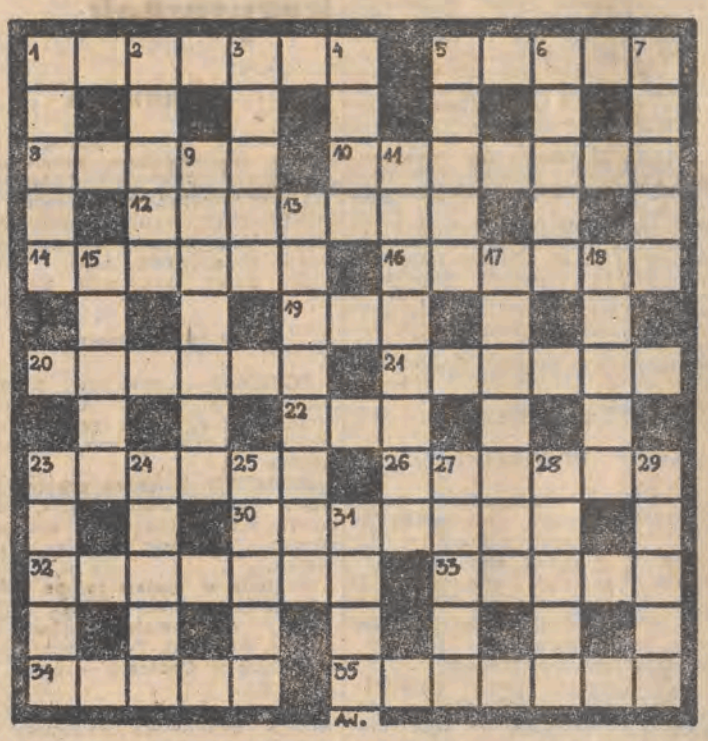

POZIOMO: 1. Torebka nasienna maku 5. Coroczny wypęd owiec na pastwiska górskie 8. W mitologii greckiej król Frygii 10. Grządka kwiatowa 12. Słona pustynia nadbrzeżna w płn. Chile 14. Paciorki 16. Osłona chłodnicy w samochodzie 19. Dawna nazwa Iranu 21. Stosowana w przemyśle mydlarskim 22. Chiński nie do przebycia 23. Małpy z rodziny koczkodanów 26. Stolicą jej jest Ottawa 30. Miękka tkanina z krótkim gęstym włosem 32. Ajer 33. Zatoka Morza Czerwonego 34. Rzeka w ZSRR 35. Bezczelny, zuchwały człowiek.

PIONOWO: 1. Aktor przedstawień mimicznych 2. Stoi na czele węgierskich komunistów 3. Lennik 4. Stan pogody 5. Bonifikata 6. W środku opony 7. Czar, piękno 9. Niemożność sprawnego i dokładnego wykonywania ruchów 11. Miłośniczka 13. Garncarstwo artystyczne 15. Hrabina lub Paria 17. Tak nazywano kiedyś właściciela sklepu z mięsem 18. Powyżej kogoś lub czegoś 23. Powieść M. Gorkiego 24. Obrzędowa potrawa wigilijna na Rusi i Litwie 25. Pieszczota, umizgi 27. Postępowy pisarz brazylijski („Kakao") 28. Dzieło Chateaubrianda 29. Pierwowzór ornamentu 31. Wyskakuje z komina.

Oprac. J. KAŁUŻKA

DO ROZLOSOWANIA: NAGRODY KSIĄŻKOWE.

Z różnych stron świata

HOTEL ELVISA PRESLEYA

Na obszarze przylegającym do b. rezydencji Presleya „Graceland" zbudowany zostanie 200-pokojowy hotel z basenem w kształcie gitary, wielką restauracją, salami recepcyjnymi oraz terenem sportowym. Rezydencję Presleya, dwupiętrowy budynek w stylu gregoriańskim, gdzie „król rocka" spędził większość swego zawodowego życia, odwiedza rokrocznie ponad pół miliona turystów.

ANGIELKI BĘDĄ PRACOWAĆ DŁUŻEJ

Rząd brytyjski opracowuje ustawę przedłużającą okres pracy zawodowej kobiet o 5 lat. Do tej pory obowiązujący wiek emerytalny dla kobiet wynosił 60, dla mężczyzn zaś 65 lat. Ustawa zrówna pod tym względem kobiety z mężczyznami pracujące w tych samych zawodach.

NASTĘPNY — DO KOŃCA ŻYCIA

Elizabeth Taylor, która ma za sobą 6 związków małżeńskich i aktualnie jest „do wzięcia", oświadczyła niedawno, że jeśli zdecyduje się na następne małżeństwo, będzie to krok poprzedzony głębokim namysłem i oparty na rozsądku. — Jestem pewna, że znajdę właściwego partnera na resztę dni mojego życia — oświadczyła słynna gwiazda, która przed trzema laty rozwiodła się ze swym kolejnym, małżonkiem, byłym sekretarzem Departamentu Marynarki Johnem Warnerem.

„WYMARZONA ŻONA"

Dwukrotnie rozwiedziony 55-letni mieszkaniec Garden City w stanie Kansas umieścił na swym samochodzie tabliczkę z napisem: „Poszukuję pilnie żony. Szczególnie pożądane tęgie i rudowłose powyżej 35 lat". Miejscowa gazeta opublikowała natychmiast zdjęcie samochodu i jego właściciela, które ukazało się wkrótce w całej prasie. Amator trzeciej żony otrzymał już liczne zgłoszenia od kobiet spełniających jego wymagania i zapowiedział, że żadne nie zostanie bez odpowiedzi, uwielbia bowiem „płeć piękna" i korespondencja z jej przedstawicielkami sprawia mu wielką przyjemność.

Meksykańska piękność
Foto CAF

OPOWIEŚCI Z DRESZCZYKIEM

Samuel Crash

O tym, że Ben Colins, właściciel sporej firmy handlowej pośredniczącej w obrocie artykułami kolonialnymi często zostawia w kasie przedsiębiorstwa znaczne kwoty pieniędzy, wiedziały tylko cztery osoby: sam Colins, główny księgowy Bradley oraz dwaj kasjerzy George Grass i Tom Marty. Ten ostatni został dopuszczony do tajemnicy niespełna dwa lata temu. Poczytywał to sobie za ogromne wyróżnienie i zapewne nigdy nie zawiódłby zaufania szefa, gdyby nie Sylwia, dziewczyna, obok której żaden mężczyzna nie potrafił przejść obojętnie. Tom poznał ją na przyjęciu urodzinowym kolegi i natychmiast stracił głowę, tym bardziej kiedy dała mu do zrozumienia, że on również nie jest jej obojętny. Przez kilka miesięcy spędzali razem każdą wolną chwilę. Niestety znajomość z Sylwią okazała się tyleż przyjemna co kosztowna, pochłaniając w błyskawicznym tempie kilkuletnie oszczędności Marty'ego. Kiedy zdał sobie sprawę, że wkrótce zabraknie mu środków na finansowanie wspólnych eskapad, po raz pierwszy innym wzrokiem popatrzył na pieniądze, które każdego dnia przechodziły przez jego ręce.

„Gdybym miał tę forsę — pomyślał pewnego dnia, układając paczki banknotów w firmowym sejfie — mógłbym zatrzymać Sylwię na dłużej, a może nawet zgodziłaby się wyjść za mnie za mąż".

Dwa tygodnie później zdecydował ostatecznie, że okradnie swego pryncypała. Ze zdobyciem kluczy nie miał żadnych problemów. Na podstawie odcisków w plastelinie w ciągu jednego wieczoru przygotował sobie komplet duplikatów. Był to jednak dopiero pierwszy, niewielki krok na drodze do wytkniętego celu. Jako człowiek rozsądny zdawał sobie sprawę, że po wykryciu kradzieży będzie jednym z głównych podejrzanych. Jedynym sposobem uniknięcia odpowiedzialności było przygotowanie sobie murowanego alibi. Dla kogoś, dotychczas bezwzględnie uczciwego nie było to sprawą łatwą. Tom przez kilka tygodni bezskutecznie próbował coś wymyślić. Był już bliski rezygnacji, kiedy przyszło objawienie.

• • •

Obawy, że Sylwia, wtajemniczona w plan kradzieży, straci dla niego całą sympatię, okazały się nieuzasadnione. Dziewczyna nie tylko nie zganiła go, ale wręcz zapaliła się do pomysłu.

— Jesteś pewna, że chcesz wziąć w tym udział? — zapytał raz jeszcze Tom, patrząc Sylwii w oczy.

— Jasne, że chcę — odpowiedziała bez namysłu. — To będzie fantastyczna przygoda!

— Ale jeśli coś nie wypali...

— Nie opowiadaj głupstw, Tom! Przecież sam mówiłeś, że opracowałeś to bezbłędnie. Wszysko musi się udać! Kiedy to zrobimy?

„MUROWANE ALIBI"

— W sobotę, w czasie transmisji z finału Pucharu Anglii. Na wartowni będzie miał dyżur stary Peterson, a jego w czasie meczu nawet bombardowanie nie oderwałoby od telewizora.

— Fantastycznie! Dasz mi broń?

— Po co ci broń?

— Jak to? Przecież na filmach bandyci zawsze mają broń.

— To nie film, Sylwia. Broń nie będzie nam potrzebna. Resztą po forsę pójdę sam.

— A ja?! — dziewczyna była wyraźnie rozczarowana. — Do czego jestem ci potrzebna?

— Spełniasz bardzo ważną rolę. Odwieziesz mnie w bagażniku samochodu do mojego domku na wsi.

— W bagażniku?! Dlaczego?

— Będę zeznawał, że nie ruszałem się stamtąd nigdzie przez całą sobotę, więc nie mogę ryzykować, że ktoś zobaczy mnie jadącego w samochodzie. Ciebie nikt nie skojarzy z kradzieżą, więc nie musisz się kryć.

— I to wszystko?! — rozczarowanie Sylwii jeszcze bardziej wzrosło.

— Nie. Musisz nagrać dla mnie na video cały mecz.

— Po co?

— To proste, kochanie. Drzwi do pomieszczenia, w którym jest sejf zostawię nie domknięte. Dzięki temu Peterson podniesie alarm w czasie obchodu, który niewątpliwie zrobi zaraz po meczu. W ten sposób policja będzie znała dość dokładny termin włamania. Kiedy spytają mnie, co wtedy robiłem, odpowiem, że siedziałem przed telewizorem i na dowód opowiem dokładnie przebieg meczu. Nie będą w stanie udowodnić, że oglądałem go z opóźnieniem, z taśmy, rozumiesz?

— Jasne! — zawołała z zachwytem Sylwia. — Jesteś genialny — dodała, całując Toma w policzek. — Nie będę się mogła doczekać soboty.

— Nie gorączkuj się, kochanie. Niewykluczone, że zrezygnuję z tego terminu.

— Dlaczego?! Chcesz zmarnować taki doskonały plan?!

— Wszystko zależy od tego, ile forsy będzie w kasie. Nie będziemy przecież podejmować ryzyka dla nędznych paru groszy — odpowiedział z pobłażliwym uśmiechem Marty. — Ale bądź dobrej myśli. Rzadko bywa w niej mniej, niż sto tysięcy funtów, więc i tym razem pewnie będzie podobnie.

— Co zrobimy z taką kupą forsy?

— Odczekamy, aż sprawa nieco przycichnie, a potem wyjedziemy gdzieś daleko i rozpoczniemy nowe życie. Wspólne życie, chcesz? — zapytał z niepokojem oczekując na odpowiedź.

— Chcę — skinęła twierdząco głową Sylwia.

• • •

— Gotowe — mruknął Tom, skończywszy wygładzanie miejsca, w którym zakopał resztki spalonej kazety z nagraniem meczu i odetchnął z ulgą. Starannie umył łopatę, usuwając z niej resztki świeżej ziemi, po czym umieścił ją w szopie z równie czystymi narzędziami. Zupełnie już odprężony ruszył bez pośpiechu w stronę domku. Kiedy wszedł na ganek, dostrzegł zbliżający się samochód z policyjnymi amblematami.

• • •

— Widzę, że jest pan zapalonym kibicem — stwierdził inspektor Clarke wysłuchawszy szczegółowej relacji Toma z przebiegu meczu.

— A pan nie jest? — Marty popatrzył na policjanta z wyrazem potępienia.

— Jestem i dlatego panu zazdroszczę.

— Czego?

— Ja niestety nie mogłem oglądać transmisji.

— No cóż, praca...

— Nie chodzi o pracę. Zadbałem o to, żeby mieć wolny wieczór.

— W takim razie dlaczego?

— Wczorajszy dzień spędziłem u przyjaciela, który mieszka półtorej mili stąd.

— Nie rozumiem...

— To proste. Wczoraj, kilkanaście minut przed meczem nawalił przekaźnik i w całym tutejszym okręgu nie można było odbierać transmisji.

— Co takiego?! — zawołał Marty z paniką w głosie.

— Prawda, że to przykre? — inspektor uśmiechnął się ironicznie. — Ciekawi mnie tylko jakim cudem pan obejrzał cały mecz nie ruszając się ze swego domku, panie Marty?

— Ja... — wyjąkał Tom. — Ja... — powtórzył i zrezygnowany opuścił głowę.